Nr. 85

Kraków, środa 15 kwietnia 1931

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25

Zagranicą miesięcznie 9 złotych

Za zmianę adresu 50 gr.

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.676

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

# Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

## Przyjaciele i wrogowie pokoju w Europie

Ciszę polityczną podczas świąt przerwała wiadomość, że premjer angielski MacDonald i jego minister spraw zagranicznych Henderson zaprosili niemieckiego kanclerza Brüninga i jego ministra spraw zagranicznych Curtiusa do złożenia wizyty w Londynie względnie w wiejskiej rezydencji premjera Chequers. Wizyta ta, co wyraźnie zaznaczono, nie miała posiadać charakteru konferencji dyplomatycznej, lecz wyłącznie dać sposobność do omówienia interesujących oba państwa zagadnień. Jak wyraźnie ze strony angielskiej zaznaczono, zaproszenie do Berlina zostało wysłane jeszcze przed ogłoszeniem austrjacko-niemieckiej unji celnej, a termin wizyty był oznaczony, ale jeszcze nie umówiony, na pierwsze dni maja.

Gdy wiadomość ta stała się publiczną, w prasie francuskiej zarówno nacjonalistycznej jak i burżuazyjno-radykalnej wszczął się gwałt. Zarzucano Anglji wprost zdradę, knowanie na bezpieczeństwo Francji, popieranie jej dziedzicznych wrogów itd. Ta prasa wychodziła z założenia, że między Francją i Anglją istnieje jeszcze stara „entente cordiale", naturalnie skierowana przeciw Niemcom, mimo Locarna, mimo Thoiry, mimo planu Younga itd. Nie liczono się we Francji z faktem, że angielski rząd robotniczy kilkakrotnie, ostatnio na konferencji haskiej w jesieni 1929, ustami Hendersona i Snowdena oświadczył, że „entente cordiale" już nie istnieje, że Anglja nie poczuwa się wobec Francji do żadnych obowiązków poza gwarancją bezpieczeństwa jej granic wschodnich w myśl paktu locarneńskiego

Rząd francuski, tj. jego minister spraw zagranicznych Briand, podsycał te histeryczne krzyki prasowe. Briand, pobity i usunięty na drugi plan przez Hendersona w sprawie unji celnej austrjacko-niemieckiej, nie chciał poddać się — wedle zdania paryskiego — drugiej klęsce i za pośrednictwem obustronnych ambasadorów rozpoczął akcję przeciw wizycie niemieckiej w Londynie. Henderson, chcąc dać przekonywujący dowód, że wizyta ta nie jest skierowana przeciw Francji, zaproponował wzięcie w niej udziału zarówno przez Brianda jak i przez włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandiego — bez skutku, gdyż w Paryżu wmawiano sobie i innym, że Henderson zrobił coś wprost przeciw Francji wymierzonego.

Ta mentalność francuska jest prostym wynikiem faktu, że we Francji — naturalnie z wyjątkiem socjalistów i w pewnej mierze radykałów — ciągle klasyfikują narody jako zwycięzców i zwyciężonych i nie mogą zdobyć się na pogodzenie się z faktem, że Niemcy są równouprawnionym czynnikiem w polityce europejskiej. Dla tej mentalności francuskiej każde ze strony trzeciego państwa zbliżenie się do Niemiec uchodzi za zamach na traktat wersalski, który we Francji ciągle uważają za nienaruszalny, mimo że i to przy pomocy Francji już w niejednem miejscu został przedziurawiony. Z drugiej strony histeryczna obawa przed legendarnym rewanżem niemieckim powoduje we Francji przesadną i kosztowną troskę o bezpieczeństwo i to właśnie jest jednym z głównych powodów dotychczasowego niepowodzenia wszystkich usiłowań o zaprzestanie czy bodaj ograniczenie zbrojeń.

Francja nie ograniczyła się jednak do boczenia się i papierowych protestów przeciw wizycie Brüninga i Curtiusa w Anglji, lecz wykonała dwa akty, które są wymownym dowodem jej niechęci do rozbrojenia się, a tem samem dowodem jej polityki antypokojowej. Oto Francja zaczęła nagle robić trudności wprowadzeniu w życie paktu morskiego, zawartego między nią a Włochami za pośrednictwem rządu angielskiego. W ostatniej chwili Francja pożałowała niewielkiego zresztą ustępstwa swego na punkcie rozbudowy swej floty w okresie do 1935 r. i zaczęła nalegać na nowe rokowania, aby wytargować większy tonaż. Czy krok ten ma być demonstracją przeciw Anglji, której na dojściu paktu morskiego do skutku tak bardzo zależało, czy też jest to jedna z konsekwencyj naprężenia francusko-włoskiego — tak czy owak faktem jest, że z winy Francji nadzieje na ograniczenie zbrojeń morskich zmalały.

Drugi akt, wprost dyszący nienawiścią do wszelkiej myśli pokojowej i do jej zasadniczego założenia: rozbrojenia, to mowa prezydenta Doumergue, wygłoszona 9 b. m. w Nicei. Mowa ta to jedno generalne zaprzeczenie polityki Brianda, to otwarty apel do siły jako jedynej i najlepszej racji politycznej, to nawrót do polityki Poincarego, wystawiającej na czoło polityki kwestję bezpieczeństwa przed kwestją rozbrojenia i porozumienia między narodami. Socjalistyczna i radykalna prasa francuska tym razem zgodną jest w potępieniu mowy prezydenta, określając ją jako przekroczenie jego kompetencyj, jako atak na Brianda, z którym — to jest rzecz ogólnie znana — prezydent oddawna jest w niezgodzie na punkcie polityki zagranicznej.

Te wydarzenia z ostatnich dni oświetliły jak błyskawica, jak i gdzie należy szukać przyjaciół, a gdzie przeciwników porozumienia pokojowego. Rząd robotniczy Anglji całą swą politykę zagraniczną nastawił na ton porozumienia, usiłując wciągnąć do niego wszystkie państwa, które mają, a przynajmniej powinny mieć tesama dążenia. Zaproszenie polityków niemieckich miało, jak się okazało, na celu przygotowanie gruntu dla wielkiej konferencji rozbrojeniowej w lutym 1932, od której powodzenia lub niepowodzenia zależy w wysokim stopniu los Europy. Dla każdego, z wyjątkiem pewnych sfer francuskich, jest jasną rzeczą, że konferencja ta bez udziału w pozytywnej pracy Niemiec zgóry skazaną jest na niepowodzenie i temu właśnie chciał Henderson zapobiec przez rozmówienie się z niemieckimi politykami.

A co Francja osiągnęła swem miotaniem się? Tylko tyle, że wizyta niemiecka w Anglji nastąpi nie z początkiem maja, lecz z początkiem czerwca. Będzie to dla Hendersona termin nawet dogodniejszy, ponieważ przedtem jeszcze (18 maja) odbędzie się sesja Rady Ligi narodów, na której minister angielski będzie mógł wystąpić w roli sędziego rozjemczego między Francją a Niemcami w sprawie unji celnej. Anglja wróci do starej swej roli arbitra między narodami, co niewątpliwie doda nowych sił rządowi robotniczemu jako temu, który stale i konsekwentnie pracuje nad zatarciem ostatnich śladów wojny i nad usunięciem przyczyn i podniet do nowej.

## Biała plama

Z Nr. 115 „Gazety Warszawskiej" z 12 kwietnia przedrukowaliśmy dosłownie we wczorajszym numerze „Naprzodu" za „Gazetą Bydgoską" sprawozdanie z procesu, w którym sąd w Bydgoszczy uwolnił oskarżonego z powodu słów powiedzianych w rozmowie na temat Brześcia. Słowa te nieskonfiskowane ani w „Gazecie Bydgoskiej" ani w „Gazecie Warszawskiej", zostały wczoraj nad ranem skonfiskowane w „Naprzodzie".

Jaskrawa ilustracja obecnego bezpieczeństwa prawnego w Polsce.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV. Dnia 13-go kwietnia 1931 r. Sygn. IV Pr. 53/31. Sąd Okręgowy, Wydział IV karny, na posiedzeniu niejawnem w dniu 13 kwietnia 1931 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu Okręgowego wydał następujące postanowienie: Zatwierdza się po myśli § 489 austr. pr. k. zarządzoną przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie dnia 9 kwietnia 1931 r., a wykonaną przez Wydział Śledczy Policji Państwowej w Krakowie w dniu 9 kwietnia 1931 r. do Lcz. 4374/31 konfiskatę czasopisma „Naprzód" Nr. 81 z daty 10 kwietnia 1931 r. z powodu treści artykułu, zamieszczonego na stronie 3, którego tytuł zaczyna się od słowa **„TRAGICZNE"** a kończy się słowem **„IMIENINOWEJ"**, a to od słów **„Pobite przez"** do słów **„całego społeczeństwa"**, albowiem treść tegoż artykułu zawiera znamiona występku z § 300 u. k. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu. Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku Urzędowym oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Naprzód". Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony. — Przewodniczący: (—) S. O. M. Pilarski wr.; Protokolant: (—) Dobrzański wr.

## Sprawy partyjne

**DO KOMITETÓW PARTYJNYCH W MAŁOPOLSCE ZACHODNIEJ.** Wzywa się wszystkie komitety, aby zgodnie z okólnikiem nadesłały **zgłoszenia o referentów** na zgromadzenia 1-majowe najpóźniej do **21 kwietnia.** Zgłoszenia nadesłane po tym terminie nie będą mogły być uwzględnione.

Rada wojewódzka PPS w Krakowie.

# Kogo dotknęło bezrobocie?

Według stanu z dnia 4 kwietnia br. bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się na stępująco: górnicy — 11.938 bezrobotnych (w porównaniu ze stanem z 28-go marca b. r. wzrost o 115 bezrobotnych), hutnicy metalowi — 2.419 (spadek o 87), szklarze — 2.348 (wzrost o 43), metalowcy — 29.210 (spadek o 185), włókiennicy — 31.854 (spadek o 1.621), robotnicy budowlani — 43.355 (spadek o 508), pracownicy umysłowi — 25.571 (wzrost o 58), pozostałe zawody — 228.680 (spadek o 1.470), w tej liczbie robotników niewykwalifikowanych — 194.378 bezrobotnych.

Liczba częściowo zatrudnionych na dzień 4-go kwietnia br. wynosiła 151.682 osoby, w tej liczbie przez 1 dzień w tygodniu pracowało 3.153 osoby, przez 2 dni — 5.758, przez 3 dni — 33.090, przez 4 dni — 67.425, przez 5 dni 42.256 osób.

# „Radosna twórczość"

## PROTESTY WEKSLOWE W WARSZAWIE W LUTYM — NA SUMĘ 27 MILJONÓW ZŁOTYCH

Podług danych magistratu warszawskiego, który pobiera ½ proc. podatku komunalnego od zaprotestowanych weksli, w m. lutym r. b. zaprotestowano w Warszawie 73.488 sztuk weksli na ogólną sumę 26.946.722 zł. 16 gr. (w styczniu 78.186 sztuk weksli na ogólną sumę 28.664.258 zł. 49 gr.), gdy w lutym 1930 r. 88.313 sztuk na sumę 25.733.831 zł. 80 gr., a zatem w lutym 1931 r. w porównaniu z lutym 1930 r. o 14.925 sztuk mniej, natomiast na sumę o 1.212.690 zł. 24 gr. większą.

## NOWE BANKRUCTWA I NADZORY SĄDOWE

Wielkie wrażenie w sferach gospodarczych wywołała ogłoszona ostatnio upadłość znanej starej fabryki papieru „Soczewka" spółka akcyjna.

W dalszym ciągu upadły następujące firmy: Zakłady ceramiczne „Korwinów", Spółka Akcyjna (pod Częstochową). — Skład futer „Janowski i Sucharewski" w Warszawie. — Fabryka dykt klejonych „Multiplex" (Majer Maliniak) w Warszawie. — Dom agenturowo-komisowy „Herman Obermueller i Ska" w Warszawie. — Cukiernia i fabryka czekolady Józef Sarcewicz i Ska w Warszawie. — Handel win, wódek i towarów kolonjalnych „B. Świnarska" w Warszawie. — „Bar Zamkowy", spółka z ogr. odp. w Warszawie. — Firma „Ludwik Jeske i Synowie" w Warszawie. — Perfumerja „Leon Lerer" (Leszno 6) w Warszawie. — Firma H. Abramowicz i Ska w Warszawie. — F. Markus i A. Palewski w Warszawie.

Wniosły podania o nadzór sądowy firmy następujące: Zakłady przemysłowe „Chęciny" spółka akcyjna (stara istniejąca od lat firma). — Biuro elektrotechniczne „S. Zygadło i W. Legotke, inżynierowie" w Warszawie.

Firmie „Borysowska apretura i drukarnia — Wolff Gutgold i S-ka" pod Łodzią udzielono odroczenia wypłat na trzy miesiące.

Dnia 21 bm. w sądzie okręgowym w Warszawie odbędzie się pierwsze sprawozdanie wierzytelności upadłej firmy „Zjednoczone Warszawskie Towarzystwo Transportu i Żeglugi Polskiej" spółka akcyjna w Warszawie.

Spółka Akcyjna „Warrant" w Łodzi, której właścicielem był upadły Bank Handlowy, ma być przejęta przez wierzycieli angielskich, u których były zdeponowane akcje tej firmy. Wobec tego obiegające coraz częściej pogłoski o zamierzonej upadłości tej firmy okazują się nieprawdziwe.

# W dymie kadzideł przyciemnia się treść

„Czas", oczywiście, szeroko rozpisał się o Kongresie Marjańskim. Jednak o tem, co tworzyło „clou" owego klerykalnego zjazdu, o kazaniu arcybiskupa Teodorowicza pisze bardzo krótko a niewyraźnie, chociaż komplementuje, że było to *„długie i wymowne kazanie"*, że wygłaszał je *„tak dobrze znany kaznodzieja"* — ale... z *mów uczestników obiadów* pod wezwaniem „Czasu" daje przecież *obszerniejsze relacje*... Nietylko dlatego, że arcyb. Teodorowicz posiada sympatje endeckie. Ale i ze względu na temat kazania. Wystarczy zacytować urywek tego kazania, podany przez „Gazetę Warszawską", ażeby zrozumieć pewną konfuzję organu konserwy krakowskiej, zawsze swoją „pobożnością" świecącej...

„Król Jan Kazimierz uznał, że nieszczęścia, jakie spadły na Polskę, były chłostą za winy. Uznał on wtedy sankcję prawa Bożego. Król ten przepowiedział rozbiory Polski i przewidział również zaborców. Poszanowanie praw w państwie, rządy sprawiedliwości, wypędzenie gwałtu i ucisku z ustroju państwa jest ściśle związane z pojęciem państwa chrześcijańskiego. Temu pojęciu sprzeciwia się pojęcie państwa pogańskiego, które w Rzymie naprzykład wyrażało się zasadą: „Duva Roma, divus Caezar" (czyli uznawaniem i Rzymu i Cezara za bogów).

# Madera lepecko-marcowa a kwietniowa

Madera — jest dzisiaj ogniskiem rewolucyjnem w dyktatorskiej Portugalji, a do niedawna czytelnicy „Expressów" i „Kurjerków" mieli o tej wyspie tak idyllicznie-patrjarchalne pojęcia — dzięki lukrowanym korespondencjom p. kap. Lepeckiego.

Z jakiem rozczuleniem pisał z pokładu „Wichra" do „Expressu" — pod tytułem „Żegnaj Madero!..."

Jak opisywał nagłą decyzję wyjazdu: „pokojówka Georginia wpadła w rozpacz, gdyż bielizna była w praniu..."

Nie rozumiał nagłej decyzji: nie ubolewałby nad georginiami, gdyby wiedział, że mogą zapłonąć lasy.

Wobec zamiłowania do cyfry 13, które ma marszałek Piłsudski, dodawał też znacząco, że honory wojskowe na odjezdnem oddawał batalion 13 pułku piechoty.

Dyktator Portugalji nie szczędził gościowi z Polski honorów. Toteż w temże pożegnaniu z Maderą podał p. Lepecki w polskim przekładzie z oryginału francuskiego tekst depeszy pożegnalnej do dyktatora portugalskiego gen. Carmony, którą polecił wysłać marsz. Piłsudski:

„Opuszczając pański kraj, panie prezydencie, spieszę z głębokiem podziękowaniem za serdeczne przyjęcie. Zachowam nazawsze w pamięci pobyt na wyspie Maderze i na zawsze pozostanę z uznaniem za wiele serdeczności, jakiej doznałem".

A z jaką sympatją, jak ciepło pisał p. Lepecki — tym razem w „Ilustrowanym Kurjerku" — o ludności Madery:

„Dobroduszni wyspiarze cieszyli się zarówno z zaszczytu, jakich ich spotkał, jak też i z tego, że fakt pobytu Marszałka *spopularyzuje jeszcze bardziej ich kraj na świecie*".

Słowem uważali, że skoro tak znakomite pióro, jak p. Lepeckiego i tak znakomite pisma jak „Express Poranny" i „ICK" zajęły się ich wyspą — stworzy im to ogromną reklamę.

A jednak... P. Lepecki zapewne się oburza, że po jego korespondencjach zapragnęli Maderczycy jeszcze większego rozgłosu i — stali się podstawą ruchu antydyktatorskiego.

A tacy byli „dobroduszni"...

A doświadczony, spostrzegawczy podróżnik tak w lot umie chwytać właściwości nowego otoczenia.

# „Tajemniczy Dżems"

Pod tym kryminalno-sensacyjnym tytułem opublikowała „Gazeta Warszawska" (Nr. 117 z 14 kwietnia) korupcyjną historję z za kulis cenzury filmowej w ministerstwie spraw wewnętrznych: Cenzura ta wyrządzała przedsiębiorcom filmowym nieustanne straty materjalne. Aż zjawił się na rałunek „tajemniczy Dżems", jeden z cenzorów, który założył „biuro tłómaczeń napisów"; za opracowanie napisów filmu płacono dawniej po 300 zł., nowe biuro pobiera za tosamo po 2.000 zł. i więcej. „Gazeta Warszawska" przytacza w dalszym ciągu jeszcze inne ciekawe metody stosowane przez cenzurę filmową.

# Ustąpienie dra Chodźki

P. dr. Chodźko, komisarz Ogólno Państwowego Związku Kas Chorych, ustąpił ze swego stanowiska. Odchodzi więc bodajże ostatni z dygnitarzy z garnituru p. min. Prystora.

Szybko się kończą karjery. P. dr. Chodźko miał reprezentować w Kasach Chorych „Europę", szczególnie na zewnątrz. Miał przekonać swych licznych przyjaciół w Genewie, iż p. min. Prystor nie ma zamiaru niszczyć samorządu w Kasach Chorych, a chce go tylko „ulepszyć". Powierzoną mu misję „Europy" spełniał bardzo ostrożnie i jak wiemy, bez większego powodzenia.

Trudno było przekonać ludzi Międz. Biura Pracy, iż p. Prystor jest — demokratą.

Pan dr. Chodźko miał ponadto i misję wewnętrzną. Pan Prystor chciał się oprzeć na lekarzach, p. dr. Chodźko — lekarz — miał być łącznikiem. I w tej dziedzinie misja jego nie powiodła się zupełnie.

Taktyka p. dr. Chodźki „z wszystkimi dobrze" i „Panu Bogu świeczkę i djabłu ogarek" zawiodła na całej linji.

Ostatnim gwoździem do trumny w karjerze dr. Chodźki był dyrektor Gł. Urz. Ubezpieczeń p. Grabowski popularnie w kołach ubezpieczonych „Fiukiem" zwany. (Jest to bohater jednej z jego licznych powieści). Otóż „Fiuk" chciał rządzić Kasami ponad głową dra Chodźki i pracującego „fachowo" z reżimem p. dyr. Osiowskiego.

Na to się ci panowie zgodzić nie mogli, wobec czego narazie tylko p. dr. Chodźko poszedł w odstawkę. P. dyr. Osiowski jeszcze się trzyma. Czy długo — niewiadomo.

Następcą p. Chodźki został p. dr. Czarnocki, jak usłużna reklama rządowa donosi, „wybitny fachowiec". Zupełnie słusznie — fachowiec, ale fachowiec lekarz, który jednak nigdy się ubezpieczeniami nie zajmował.

# Obserwatorzy

W Warszawie bawią — jak donosi „Robotnik" — od szeregu miesięcy przedstawiciele zagranicznych grup kapitalistycznych, którzy przyjechali do Polski celem lokowania kapitałów zagranicznych w różnych przedsiębiorstwach.

Z początku były to delegacje, liczące po kilka osób. Gdy wszakże żaden interes poważniejszy nie doszedł do skutku, delegacje wróciły do swoich krajów i zostawiły tu po jednym przedstawicielu w charakterze obserwatora.

Niektóre grupy nawiązały kontakt z przedstawicielami tutejszych sfer przemysłowych i z pośród tych sfer wybrały sobie obserwatorów, którzy obowiązani są co pewien czas posyłać sprawozdania swoim zagranicznym mocodawcom.

Takim obserwatorem jest jeden z dyrektorów syndykatu cementowego, który reprezentuje interesy grupy kapitalistów szwajcarskich, zainteresowanej w budowie dróg betonowych.

Obserwatorem grupy kapitalistów holendersko-angielskich jest pewien b. bogaty emigrant rosyjski, osiadły w Anglji od 1917 roku, t. j. od przewrotu bolszewickiego.

Ma swojego obserwatora także grupa francuska; jest nim rodowity Francuz, który już zaczął organizować biuro i angażować współpracowników, ale naraz zaniechał tych przygotowań i... czeka.

O wszystkich tych obserwatorach da się powiedzieć, że i chcą i boją się. Chcą, gdyż lokata kapitałów w Polsce jest dla cudzoziemców bardzo ponętnym interesem ze względu na wysokie oprocentowanie, jakie kapitał może w Polsce osiągnąć w porównaniu z zagranicą.

Dlaczego się boją? O tem możnaby dużo pisać, gdyby nie pewność, że to nie dojdzie do czytelnika. Powiemy więc tylko krótko, że wbrew opinji sfer „sanacyjnych" przedstawiciele kapitału zagranicznego nie uważają stosunków w Polsce za ustabilizowane, a nominacja p. Prystora na stanowisko Ministra Przemysłu i Handlu wywołała ironiczne uwagi, których także tu powtarzać nie będziemy.

# Fundusz prasowy

—o—

Rob. Spółka oszcz. i poż. Przemyśl zł. 30.

# Co zadużo — to niezdrowo

## „ICK" PRZEGLĄDANY OD TYŁU

Lektura stron ogłoszeniowych gazet bywa czasem bardziej kształcąca niż lektura ich tekstu redakcyjnego. Daje ona bowiem bezpośredni wgląd w sferę czytelników, w ich poziom umysłowy i moralny, ponadto ilustruje z większą ścisłością i szczerością wartość ideową wydawnictwa.

Z gazet polskich najbardziej interesujący w ujemnem tego słowa znaczeniu, dział inseratowy, posiada krakowski „ICK". Tam, w dziale inseratowym występuje z całą jaskrawością jego charakter brukowca, nie skrępowanego żadnym hamulcem moralnym, żadnym wymaganiem logiki czy etyki. Targowisko dusz i ciał bez wszelkich osłonek, żerowisko głupoty ludzkiej, wymierzanej i obliczanej na centymetry cennika ogłoszeniowego.

Przytaczamy poniżej parę kwiatuszków z tej ośłej łąki zerwanych z jednego numeru „ICK" z dnia 13 bm. Wszystkie te nonsensy, czasem tylko idjotyczne, czasem jednak zbrodnicze, przedrukowujemy dosłownie, z opuszczeniem jedynie adresów „instytucyj" i osób ogłaszających się:

**UNIWERSYTET POLITECHN. W PARYŻU** 20-ty rok. Stud. Inż. (2-let.) In Absentia. (Koresp.) Wydz. Samochod. Lotn. Elektr. Żel-Bet. Ogrz.-Centr. Stud. w jęz. franc. i niem., możl. skróc. studj. dla kandyd. posiad. wiad. specj. Regl. i progr. Sekret. General. dept.: I. K. C. U. P. P. Paris...

**DOKTORATY** i studja akademickie drogą specjalnych kursów. Dyplomy przy ukończeniu studjów. Office of Secretary. Belgja...

Stałym konikiem „ICK" jest urąganie na tak zw. „domowe wykształcenie". Nie przeszkadza mu to jednak w uprawianiu — oczywiście za pieniądze — propagandy, za „domowem wykształceniem" w najgorszym typie, do zdobywania „doktoratów" i dyplomów „inżynierskich" włącznie, systemem „in absentia" — nieobecności, drogą korespondencyjną.

W ostatnich tygodniach czytaliśmy „ICK" serję artykułów pełnych „świętego" oburzenia, wymierzonych przeciwko rozmaitym „szkołom filmowym", będącym bardzo często zamaskowanemi agencjami handlarzy żywym towarem, względnie spółkami aferzystów, trudniących się sprzedażą pornograficznych fotografij. Nie przeszkadza to jednak „ICK" w umieszczaniu w dziale ogłoszeniowym tego rodzaju anonsów:

**ARTYSTA(TKA)** teatralnym lub rewjowym może zostać każdy(a) bez względu na miejsce zamieszkania dzięki korespondencyjnym kursom teatralno-rewjowym. — Bezpłatny prospekt wysyła: „Teatr i Rewja", Warszawa, skrz. poczt...

**ARTYSTA REŻYSEREM** filmowym może zostać każdy(a). Bezpłatną broszurę, wyjaśniającą, wysyła: Warszawa, skrzynka pocztowa...

Ze sprawą tą łączy się ściśle kampanja przeciwko niemoralności strojów kobiecych, tańców współczesnych itd. wszczęta — o ile się nie mylimy — przez papieża, a kontynuowana przez prasę klerykalną, no, i oczywiście przez naszego „ICK" będącego, jak wiadomo pismem „szczerze katolickie". Niejako uzupełnienie tej kampanji stanowią inseraty następujące:

**NIEBIESKOOKA** szatynka, twarzy weneсjanki i blondynka cudnego profilu poznają wytwornych bogatych panów. — Zgłoszenia dla „Wenecjanka" i „Blondynka", Warszawa, — I. C. K...

**ALBUMY RÓŻNYCH AKTÓW** po 200 i 300 wzorów od Zł. 6'50, serje oryginalnych „foto-moderne" od Zł. 20'—. Ogromny wybór dla zbieraczy rzadkości!!? Koszta przesyłki 1'50 Zł. płaci kupujący; wysyła: Wyd. „Fotocud", Warszawa, Skrz. poczt...

Zaś wyrazem „postępu" i „wynalazczości" propagowanej przez pobożnego „ICK'a" jest niewątpliwie przyrząd „Amour", o którym czytamy, że:

...nie ma nic wspólnego z prezerwatywą, maścią, płynem i pigułkami. Przyrząd „Amour" jest rozpowszechniony na całym świecie. — Koszt wraz ze sposobem użycia, opakowaniem i przesyłką zł. 7'50. Płaci się przy odbiorze. Adresować: Warszawa I. Skrzynka pocztowa...

Dalszą specjalnością działu redakcyjnego „ICK" jest utrzymana również w tonie „świętego oburzenia" krucjata przeciwko felczerom, wykonywującym na terenie b. Kongresówki niektóre zabiegi lecznicze, do wykonywania których w całym cywilizowanym świecie wymagane jest posiadanie dyplomu lekarskiego. Specjalnością natomiast działu ogłoszeniowego „ICK" są inseraty już nawet nie felczerów, ale pospolitych wykpigroszów, żerujących na ciemnocie nieszczęśliwych biedaków, którzy zwątpili w skuteczność medycyny i szukają ratunku przeciwko niszczącym ich organizmy schorzeniom — u znachorów. Wyzyskiwanie podwójnej nędzy tych ludzi — ich ciemnoty i ich choroby i ułatwianie nieuczciwym spekulantom połowu, — przez umieszczanie ich ogłoszeń, jest czemś szczególnie wstrętnem.

**RZEŻĄCZKĘ** przewlekłą leczę gruntownie podług zasad biologicznej sztuki lekarskiej. — Adresować: Poznań...

**CHEMOROIDY GINĄ!** w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji. — 56-letnie doświadczenie. Mam 124 podziękowań. Wysyłam przepis — pobranie 6 złotych, porto zł. 1'25. Nowe-Pomorze...

**PODZIĘKOWANIE!** serdeczne składam na tej drodze WPani.., za wyleczenie mnie z ciężkiej choroby wewnętrznej, na którą długi czas cierpiałam. Leczyłam się u wielu lekarzy, leżałam dwa tygodnie w szpitalu, jednak polepszenia nie było. Takie boleści miałam, że przez dziewięć dni i nocy ani oka zmrużyć nie mogłam. Zawdzięczam tylko metodzie i ziołom nabytym od WPani..., że w krótkim czasie przyszłam do zdrowia i sił, tak że nadal mogę pracować dla mej licznej rodziny. Każdemu ciężko choremu polecam WPanią... Królewska Huta...

Ileż nieszczęść, ile tragicznych komplikacyj mogą spowodować tego rodzaju inseraty przeczytane przez ludzi bezkrytycznych, cierpiących, często przez chorobę doprowadzonych do rozpaczy i tem łatwiej stających się łupem wyzutych z czci i sumienia znachorów-aferzystów!

Wreszcie ostatni typ ogłoszeń kurjerkowych, nie tyle szkodliwych, ile poprostu głupich:

**PAMIĘĆ** niezwykłą zdobędzie każdy w krótkim czasie. Dzięki pamięci osiągnie świetne rezultaty w pracy i w życiu codziennem. — Bezpłatny prospekt, wyjaśniający niezwykłą metodę wysyła: Warszawa...

**TAJEMNICA FAKIRÓW.** Kto chce wywołać wielkie zainteresowanie. Kto chce wesoło spędzić czas i być mile widziany w towarzystwie, niech nabywa tajemnice kurs I. Indyjski woreczek. Nikt nie wyjmie z niego pieniędzy. Cena za woreczek 3 zł. Żywe karty. Sposób, żeby karta żądana sama wyszła z talji. Cena za karty 3 zł. Wywołać śnieg w pokoju. Cena za sposób 2 zł. Wywołać węża, ziarnka Tajemnic — 10 sztuk 3 zł. Wysyłam Katalog Magji. Cena za katalog z przesyłką pocztową 2 zł. Warszawa...

**GRAFOLOGJA.** — Chiromantka z Ameryki, widzi przeszłość, przyszłość każdego człowieka, powie przez kogo przyjdziesz do wielkich pieniędzy, majątku. Wskaże narzeczonego przeznaczonego na męża. Wysyłam analizy za nadesłaniem daty urodzenia. Kraków...

**CZY CHCESZ ZOSTAĆ DETEKTYWEM?** Jest to zawód, który zapewnia życie dostatnie, pełne niezwykłych przygód i wrażeń. Czy chcesz zostać detektywem? Dla samego siebie, aby nie czuć się nigdy bezradnym wobec szantażów, kradzieży, oszustw i morderstw. Czy chcesz zostać człowiekiem doskonałym? — Dzięki Powszechnemu Instytutowi Detektywnemu, Warszawa...

**POCO TRACIĆ PIENIĄDZE W GABINETACH KOSMETYCZNYCH!** Każda pani i pan sami mogą nauczyć się, jak zdobyć lub udoskonalić urodę i zadziwić pięknością i czarem otoczenie. Jak usunąć wszelkie wady i niedociągnięcia naturalne. Sztuka upiększania twarzy i zachowania świeżego wyglądu, wiadomości niezbędne każdej wytwornej pani. — Bezpłatny prospekt korespondencyjnych kursów kosmetycznych przesyła: Warszawa, skrzynka pocztowa...

Przeszliśmy prowadzeni za rękę przez „ICK" całą oślą łąkę. Co chwilę schylaliśmy się pa jakiś wonielący kwiatuszek. Uzbieraliśmy cały bukiet. Sąd o wartości moralnej wydawnictwa, które pielęgnuje te kwiatuszki — pozostawiamy czytelnikom.

# Początek procesów wyborczych

W początkach maja Sąd Najwyższy przystąpi do rozpatrywania protestów wyborczych. Na początek pójdzie protest przeciwko wyborom, odbytym w okręgu przemyskim. Rozprawy będą prowadzone do lipca, poczem zostaną wznowione we wrześniu.

# Z międzynarodówek robotniczych

## CZAS PRACY W GÓRNICTWIE

W dniach 9 i 10 bm. obradowały wspólnie w Brukseli egzekutywy Międzynarodówek: ogólnozawodowej (amsterdamskiej) i górniczej.

Tematem obrad było: uzgodnienie stanowiska grupy robotniczej w sprawie projektu konwencji węglowej o skróceniu czasu pracy w górnictwie, który będzie tematem obrad tegorocznej międzynarodowej konferencji pracy w Genewie.

Obie egzekutywy postanowiły zgodnie domagać się ogólnej konwencji dla wszystkich kopalń węgla kamiennego i brunatnego, oraz domagać się skrócenia czasu pracy do godzin 7 w kopalniach węgla kamiennego i brunatnego, o ile w tych ostatnich praca wykonywana jest pod ziemią.

Dla robotników, zatrudnionych na powierzchni postanowiono domagać się ścisłego zastosowania czasu pracy, ustalonego konwencją waszyngtońską.

Przedstawiciel górników polskich tow. Stańczyk zajmował w tej ostatniej sprawie stanowisko odmienne. Domagał się, aby czas pracy na powierzchni był równy czasowi pracy pod ziemią.

Po ukończeniu obrad zaprosili towarzysze belgijscy delegatów na skromny obiad, w którym wziął udział również przedstawiciel Międzynarodówki Socjalistycznej tow. Adler. Podczas obiadu wygłosił przemówienie tow. De Brouckere na temat kryzysu gospodarczego i związanych z tem niebezpieczeństw międzynarodowych zatargów, apelując do zgromadzonych, aby tak, jak na terenie gospodarczym — również i na terenie politycznym dążyli ze wszystkich sił do zbliżenia i porozumienia międzynarodowego.

## SPRAWA ROZBROJENIA

Na wspólnem zebraniu dyskusyjnem Międzynarodówek: socjalistycznej i zawodowej w Brukseli omawiano sprawę rozbrojenia.

W wyniku dyskusji wyłoniono podkomisję, do której weszli tow.: Jouhaux i Renaudel (Francja), Albarda (Holandja), Breitscheid (Niemcy), De Brouckere (Belgja), Gillis (Anglja) i Anderson (Danja).

Posiedzenie podkomisji odbędzie się w Amsterdamie 17 i 18 maja; zaś plenarne w Genewie 21 czerwca.

# Wiadomości polityczne

—o—

## UTWORZENIE MINISTERSTWA ZAPOTRZEBOWANIA W CZECHOSŁOWACJI

Parlament czechosłowacki zajmie się w najbliższym czasie sprawą utworzenia ministerstwa zapotrzebowania. Dotychczas funkcjonowało ministerstwo aprowizacji, utworzone w czasach powojennych w celu regulacji zaopatrywania obywateli w środki żywności i jako nieodpowiadające obecnym warunkom skazane było na zanik. Ostatnio kierownictwo tego ministerstwa powierzono posłowi socjalistycznemu tow. Bechynemu, który przyczynił się do ożywienia tego resortu. Stwierdził on, że konsument i jego interesy nie są dostatecznie chronione przed spekulacją, zwłaszcza ze strony karteli i producentów. Wobec tego ministerstwo aprowizacji opracowało projekt przekształcenia tegoż ministerstwa na ministerstwo zapotrzebowania, któreby sprawą powyższą się zajęło. Projekt zostanie przedłożony parlamentowi. Wniosek zawiera pięć paragrafów: ministerstwo nosi nazwę ministerstwa zapotrzebowania; do kompetencji jego należy organizowanie, ochrona i popieranie zapotrzebowania tych przedmiotów, które pośrednio lub bezpośrednio służą do zaspakajania potrzeb obywateli i państwa; dalej upoważnione jest do badania produkcji i obiegu tych produktów i cen, oraz kontrolowania poszczególnych jednostek i przedsiębiorców, kartelów, trustów itd. Ministerstwo ma chronić spożywców przed następstwami zakazanych metod handlowych, spekulacją i podwyżką cen. Ministerstwo zapotrzebowania nadto ochrania kooperatywy, reguluje dowóz i wywóz, przygotowuje umowy handlowe, taryfowe i komunikacyjne z innemi państwami, jakoteż przygotowuje umowy gospodarcze międzynarodowe i reguluje stosunki gospodarcze w kraju. Dotychczasowe kompetencje ministerstwa aprowizacji zostaną zatrzymane. Rozległość tych kompetencyj regulowana będzie specjalną ustawą.

—ooo—

# Zwycięstwo republikanów w Hiszpanji

Jak się „United Press" dowiaduje, oświadczył król Alfons hrabiemu Romanonesowi odnośnie do wyników wyborów gminnych:

— Nie potrzebuje mi pan wcale tłumaczyć powagi sytuacji. Nie ulega wątpliwości, że wybory wypadły przeciw mnie. Nie chcę wpędzić Hiszpanji w wojnę domową, pojmuję dobrze, co jest moim obowiązkiem. Spodziewam się też, że znajdę sposób wyjścia z sytuacji. Nie chciałbym również, aby moi przyjaciele mówili, że nie zrozumiałem tego, co znaczą te wybory, podczas których lud hiszpański otwarcie wypowiedział swój sąd.

Gdy jeden z dziennikarzy zapytał premjera Aznara, czy należy w tej chwili już uważać, że istnieje przesilenie gabinetowe odparł premjer:

— Czy może sobie pan wyobrazić poważniejsze przesilenie, jak to, które zaszło w ostatnich 24 godzinach, kiedy większość ludności oświadczyła się za ustrojem republikańskim?

Przywódca republikanów, Zamora ogłosił manifest do króla Alfonsa, w którym wzywa go, aby władzę wydał z rąk, gdyż w przeciwnym razie wbrew jego woli zostanie w Hiszpanji obwołana republika.

Wobec powyższych enuncjacyj jest więcej, niż wątpliwe, czy monarchja przeżyje klęskę zadaną jej przy wyborach gminnych.

* * *

Paryski „Temps" w numerze niedzielnym, nie znając oczywiście rezultatów wyborów gminnych w Hiszpanji poświęcił artykuł wstępny rozważaniom na temat spraw hiszpańskich. Pomiędzy innemi pisze:

„Teraz zdają sobie sprawę ze złego, które zdziałało 7 lat dyktatury gen. Primo de Rivery, który systematycznie rozbijał całą organizację dawnych partyj i przez to zniszczył opancerzenie polityczne państwa. Dawne partje faktycznie znikły — pozostało trochę szyldów; nowe ugrupowania zostały zaimprowizowane; nowe tendencje się ukształtowały; tworzą się koalicje, którychby nikt nie ośmielił się był dawniej przewidywać.

W rzeczywistości toczy się walka pomiędzy stronnikami i przeciwnikami monarchji, ale tak z jednej, jak i drugiej strony z odcieniami i co do formuł i co do taktyki..."

„Le Temps" uznaje, że najciekawszemi będą wyniki w stolicy i w większych ośrodkach miejskich, gdyż w Hiszpanji jak i gdzieindziej w takich centrach rozwija się akcja. Na głębokiej prowincji — ustawa hiszpańska — jak podkreśla „Le Temps" — tworzy pewną tamę dla nowych prądów. Wymaga ona zarekomendowania każdego kandydata przez dwóch członków ustępującej lub dawniejszej rady gminnej.

Otóż mogą istnieć takie drobne zwłaszcza gminy, gdzie opozycja nie mogła znaleźć dla swoich kandydatów owych, że się tak wyrazimy „ojców chrzestnych" i z tego tytułu sporo mandatów na partykularzu bez walki zdobywali monarchiści.

Oczywiście — dodamy — rezultatów cyfrowych w gminach o zaskorupiałych radach nie można uważać za charakterystyczne dla nastrojów nawet w takich zakątkach.

* * *

**Madryt,** 14 kwietnia. Według ostatecznego obliczenia, w wyborach komunalnych w 49 miastach hiszpańskich łącznie z Madrytem i Barceloną zdobyli monarchiści 595 mandatów, zaś koalicja socjalistyczno-republikańska 972 mandaty. Wczoraj wieczór odbyła się rada ministrów, trwająca 4 godziny, która zajmowała się sytuacją, jaka wytworzyła się w następstwie niekorzystnych dla monarchji wyborów komunalnych. Jakkolwiek **większość ministrów wypowiedziała się za ustąpieniem rządu Aznara**, nie została powzięta w tym kierunku **żadna decyzja**. Premjer **Aznar złoży dziś królowi sprawozdanie** z przebiegu wczorajszego posiedzenia gabinetu. Panuje przekonanie, że **Aznar wręczy dziś królowi dymisję rządu**. Przypuszczalnym jego następcą ma być **książę Santiago Alba**.

**Madryt,** 14 kwietnia. W stolicy i miastach prowincjonalnych panuje **silne podniecenie**, skutkiem czego tu i ówdzie **doszło do starć** bądź **demonstrantów z policją**, bądź **monarchistów z republikanami**.

Wieczorem obiegła stolicę **pogłoska o abdykacji króla i jego ucieczce do Anglji**. Wywołało to **wśród ludności wielką radość**. Utworzono **pochód demonstracyjny**, na którego czele niesiono **sztandar republikański** czerwono - złoto - fioletowy. Przy dźwiękach **Marsyljanki** pochód demonstracyjny rozwijał się początkowo bez przeszkód, a nawet wyraźnej życzliwości policji. Później jednak, gdy **liczba demonstrantów wzrosła do kilku tysięcy** osób, **wkroczyła policja** i wezwała demonstrantów, aby się rozeszli. Po bezskutecznych nawoływaniach do rozejścia się **policja użyła broni palnej**, w następstwie czego demonstranci rozbiegli się, pozostawiając na ulicach **kilku ciężko rannych**.

**W Vigo doszło do bójki między republikanami a monarchistami**, przyczem **2 osoby zostały zabite**, a kilka osób odniosło rany.

**W Walencji republikanie urządzili demonstrację**, podczas której wznoszono okrzyki antymonarchistyczne i **wzywające króla do abdykacji**.

**Po krwawem stłumieniu demonstracji w Madrycie policja otrzymała rozkaz nieużywania broni.**

Całą noc, aż do wczesnego ranka na ulicach miast panował niebywały ruch.

**Paryż,** 14 kwietnia. **Leon Blum i Paul Faure w imieniu francuskiej partji socjalistycznej przesłali hiszpańskiej partji socjalistycznej gratulacje z okazji zwycięstwa** w wyborach komunalnych, będących zwiastunami triumfu demokracji i socjalizmu.

**Paryż,** 14 kwietnia. Paryska prasa poranna żywo zajmuje się dziś wydarzeniami w Hiszpanji i sądzi, że **najbliższe godziny już przyniosą decydujące rozstrzygnięcie**. Wyrażają przytem życzenie, aby przejście do trwałego ustroju parlamentarnego w Hiszpanji odbyło się bez większych wstrząsów. Nierozważna próba ratowania dotychczasowego systemu przez **ucieczkę do dyktatury** rozpętałaby bowiem **burzę rewolucyjną** z następstwami, których w chwili obecnej niepodobna przewidzieć. „Journal" pisze: „Monarchja hiszpańska odczuwa dziś skutki **dwóch wielkich błędów: 1) 7-letniej dyktatury**, która obrała sobie za cel zniszczenie organizacyj dawnych partyj politycznych i 2) **za długi okres przejściowy** od dyktatury do systemu parlamentarnego. Wolność, o jaką Hiszpanja walczy i jaką już częściowo odzyskała, nie śmie się obecnie przeobrazić w krwawą rewolucję. „Oeuvre" zaznacza, że **królowi nie pozostaje inne wyjście, jak: walka z narodem, czyli krwawa rewolucja, lub abdykacja**. Na ratowanie dynastji przez oddanie korony w inne ręce jest już stanowczo za późno. „Excelsior" sądzi, iż nie jest wykluczone, aby przyszły parlament nie mógł opracować **nowej konstytucji** demokratycznej, któraby **ograniczyła** prawa królewskie, jednak umożliwiła **zachowanie** ustroju monarchistycznego na wzór angielski. „Petit Parisien" zauważa, że król Alfons ma wprawdzie nieugiętą wolę bronić praw do tronu dla swej dynastji, jednak sytuacja jego pogarsza się z dnia na dzień. „L'Ordre" pisze, że król Alfons miał zawsze więcej odwagi aniżeli lojalności. I całkiem słusznie czyniono mu wyrzuty, iż zdradził Primo de Riverę, który uratował mu koronę.

# Kapitalizm w spółce z bandytami

## JAK POWSTAŁY RZĄDY BANDYTÓW W CHICAGO

Wynik wyborów na burmistrza w Chicago, o którym doniosły depesze w czwartkowym numerze „Naprzodu" wzbudził w Europie większe zainteresowanie, niż go napozór jest warta taka „lokalna" sprawa. Zainteresowanie to jest jednak zupełnie usprawiedliwione, gdyż te lokalne wybory odsłoniły w całej okazałości niezrozumiałą dla Europejczyka „wspólnotę interesów" **między kapitalistami a bandytami**.

Faktem jest, że od dłuższego czasu prawie wszystkie wielkie miasta północno-wschodnich stanów były rządzone przez ludzi mających poparcie nietylko jakiejś kliki kapitalistycznej, ale i tej lub owej **szajki bandytów**. Przykładem tego był Bill Thompson, burmistrz Chicago, który zdołał doprowadzić to może najbogatsze miasto na świecie do bankructwa i o którym „Naprzód" pisał już w swoim czasie obszernie. Również co do obecnego burmistrza Nowego Jorku, Jamesa Walkera, jest powszechnie wiadomem, że jest on wspólnikiem rozpanoszonej w Nowym Jorku szajki bandyckiej. To też, **a nie prohibicja**, jest przyczyną potwornych stosunków, jakie panują w Stanach Zjednoczonych w dziedzinie bezpieczeństwa publicznego.

Ponieważ w Ameryce policja jest zależna od władz komunalnych, więc te bandyckie rządy w samorządach mają ten skutek, że policja w takich miastach jak Nowy Jork i Chicago, jest faktycznie oddziałem ochronnym „rządzącej szajki". Policja chwyta tam złoczyńców, o ile należą do szajek konkurujących z „szajką rządzącą", lub działają na własną rękę. „**Szajka rządząca" jest nietykalna** i w razie czego policja sama pomaga do „usuwania" niewygodnych świadków. W tej chwili właśnie Nowy Jork jest poruszony skandalem na tle **udziału policji w szeregu szantaży** i ostatnio **zamordowania** niejakiej Wiwiany Gordon, która złożyła wobec prokuratora zeznania bardzo obciążające dygnitarzy policyjnych w Nowym Jorku.

Wydawałoby się napozór dziwnem, że tacy bandyccy burmistrze **mogą mieć poparcie kapitalistów** i być wysuwani jako oficjalni kandydaci partyj, którymi trzęsą najwięksi magnaci przemysłowi i bankowi. My w Europie żyjemy w złudzeniu, że między interesami kapitalistów, a bandytów leżą niepokonane sprzeczności. Wyobrażamy sobie, że ci obrońcy „świętej własności", którzy taką furją nienawiści witają każdą najnieśmielszą próbę społeczeństwa w kierunku ograniczenia ich prawa „używania i **nadużywania**" tej świętej własności, że ci, którzy z takiem oburzeniem piętnują jako rabunek, jako pogwałcenie praw moralnych każdą próbę nałożenia na nich przez państwo trochę wyższych podatków, którzy obowiązek płacenia wkładek na ubezpieczenie robotników traktują jako straszliwy „ciężar" i wprost jako grabież zysków kapitalistycznych, — powinniby chyba jeszcze o wiele więcej, niż socjalistów, „etatystów" i „breitnerystów", nienawidzieć bandytów, którzy wydzierają im tę „świętą własność" w sposób zupełnie bezprawny i nie dla dobra społeczeństwa. Rzeczywista rzeczywistość kraju, gdzie kapitalizm jest zupełnie swobodny wykazuje zupełnie co innego. W Stanach Zjednoczonych bandytyzm został wciągnięty w służbę kapitalizmu, jeżeli nie **zgoła do spółki** z nim. Kapitaliści amerykańscy używają bandytów do „poprawiania drogą faktu" zarówno ustanowionej przez konstytucję demokracji, jak i **swojej własnej kapitalistycznej doktryny** o zbawienności indywidualizmu i wolnej konkurencji w życiu gospodarczem.

W większości stanów istnieją ustawy zakazujące pojedyńczym firmom zawierania obowiązujących umów w celu podniesienia cen, ale w praktyce drobny **przedsiębiorca**, który się ośmieli sprzedawać towar lub wykonywać roboty za cenę niższą od „przyjętej", t. j. ustalonej przez większe rekiny kapitalistyczne, jest przedmiotem ciągłych napaści bandyckich, przyczem bandyci okazują **nadzwyczajny popęd do niszczenia**; niszczą, czego nie mogą zabrać; zdaje się lubować specjalnie w rujnowaniu ofiary choćby bez żadnej korzyści dla siebie. — Typowym był przed kilkunastu laty los pralni nowojorskich, które śmiały prać bieliznę za cenę niższą od „przyjętej". Na wózki takich „niesolidarnych" pralni, odwożące według amerykańskiego zwyczaju wypraną bieliznę do mieszkań klientów zaczęły napadać jakieś gromady drabów, którzy wysypywali świeżo upraną bieliznę na jezdnię, deptali ją brudnemi butami i uciekali, nic sobie nie przywłaszczając. „Dzikie wybryki niekulturalnego motłochu" zadecydowała prasa. Te „wybryki" **ustawały jednak natychmiast**, gdy dotycząca pralnia podniosła ceny i przestała „robić brudną konkurencję" większym firmom. Które tego nie uczyniły, traciły oczywiście klientelę i bankrutowały.

Fakt, że kapitaliści amerykańscy płacą stały jurgielt przywódcom szajek bandyckich, nie jest przez nikogo zapierany. Mówi i pisze się oficjalnie, że to jest „okup", jaki zmuszeni są płacić bandytom ludzie bogaci wobec bezsilności policji. Nie dodaje się tylko, że ci „okupujący się" kapitaliści używają całych swoich wpływów politycznych, aby policja **nie wyszła z tego stanu bezsilności**. Jest powszechnie wiadomem, że za ten „okup" bandyci zobowiązują się nietylko do oszczędzania „okupującego się", ale i do bronienia go przed innemi szajkami, lecz zrzadka tylko wychodzą na światło dzienne inne, **zaczepne** a nie obronne, funkcje, spełniane przez bandyckie gwardje kapitalistów.

Linja demarkacyjna między oficjalną prywatną policją kapitalistów, używaną do dławienia strajków, a nieoficjalną gwardją bandycką, była zawsze bardzo nieznaczna. „Ajenci prywatni" rekrutują się z pomiędzy szumowin i stają się bandytami z największą łatwością. Te szajki przyśpieszają proces wywłaszczania mniejszych przedsiębiorców wyżej opisanemi sposobami, te szajki „pracują" podczas wyborów metodami godnemi naszej Ligi mocarstwowej, te szajki groźbą śmierci i porywania dzieci **teroryzują urzędników**, ośmielających się przeciwstawić „okupującym się" miljonerom. Za to mają prócz „okupu", **możność bezkarnego rabowania średniego mieszczaństwa**, które nie stać na utrzymywanie własnej gwardji bandyckiej.

W ten sposób wytworzyło się w Chicago panowanie herszta bandytów sławetnego Al Capone i rodziny miljarderów Mac Cormicków ze wspólnym namiestnikiem Thompsonem na ratuszu. — Klęska Thompsona jest jednocześnie klęską obu jego protektorów: bandyty i fabrykanta.

**PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!**

# Szczęśliwe i dramatyczne chwile w historji lotu polskiego dokoła Afryki

Jak wczoraj donosiliśmy, lotnicy polscy Stanisław Skarżyński i Andrzej Markiewicz, odbywający lot dookoła Afryki, znajdują się już w drodze powrotnej do Polski i przylot ich do Warszawy spodziewany jest w przeciągu tygodnia.

Historja lotu dookoła Afryki pełna jest momentów niezwykle ciekawych, chwilami dramatycznych.

Po starcie w stolicy w dniu 1 lutego br., już na pierwszym etapie spotykają pilotów nad Karpatami gęste mgły, zmuszające ich do zawrócenia na Kraków. Po trzech dniach następuje start z Krakowa i znowu przymusowe lądowanie w Gyoma na Węgrzech z powodu mgły, powodującej uszkodzenie zbiornika z oliwą. Pierwszy etap kończy się jednak szczęśliwie lądowaniem w Belgradzie. Stąd lotnicy nasi przebywają jednym skokiem dnia 14 lutego etap Belgrad—Ateny. Z kilkudniowem opóźnieniem z powodu niepogody i burz, dnia 17 lutego lotnicy znowu jednym skokiem przelatują jeden z najdłuższych etapów (1.500 klm.) Ateny—Kair, przebywając zarazem około 400 klm. drogi nad morzem Śródziemnem. Pomimo wielo-dniowego opóźnienia piloci nie zrażają się przeciwnościami i postanawiają nadrobić chociaż w części przypadkowe opóźnienie. Po przeleceniu dalszych 1.500 klm. lądują w Atbara, nie doleciawszy do Khartumu z powodu zauważonego defektu silnika. W tem miejscu lotnicy mają już za sobą 1/3 wytyczonej trasy, następuje tu jednak niezmiernie przykry, bo 21-dniowy postój przymusowy do czasu otrzymania zapasowego cylindra i tłoka. Nie zraża to jednak pilotów.

Dnia 14 marca lotnicy startują wreszcie z Atbary, dnia 17 marca następuje start z Khartumu i wieczorem tegoż dnia w Kiseum, z pominięciem stolicy Abisynji Addis Abbeba. Na tym odcinku drogi piloci ustanawiają swój rekord długości lotu w czasie raidu, przebywając jednym skokiem przestrzeń 2.200 klm.

Dnia 23 marca przybywają lotnicy do Elisabethville, stolicy prowincji Katanga w Kongo belgijskiem, osiągając najbardziej na południe Afryki wysunięty punkt raidu. Stąd zaczęła się droga powrotna.

W drodze powrotnej przyświecała lotnikom szczęśliwsza gwiazda. Dnia 25 marca bez przeszkód zdobyli nowy etap z Elisabethville do Luebo, długości 1.200 klm., w dwóch dniach następnych dalsze etapy Luebo—Leopoldville i Leopoldville—Duala, główny port Kamerunu. W Duala rozpętał się tornado, uniemożliwiając start w dalszą drogę. Dnia 31 marca lotnicy dotarli do Lagos w Nigerji. W dniach 2—4 kwietnia w szybkiem tempie pokonane zostały etapy: Lagos—Abidjean na wybrzeżu Kości Słoniowej, Abidjean—Bammako, stolica Sudanu francuskiego i wreszcie Bammako—Dakar — razem 3.000 klm. i następnie w 3 etapach 2.600 klm. — do Casablanci.

Pomimo znacznego, niezawinionego przez lotników opóźnienia, lot dookoła Afryki jest pięknym wyczynem lotniczym, tem bardziej właśnie wartościowym, że dokonany został w warunkach niezwykle trudnych, naprzekór tysiącznym przeszkodom, nieprzewidzianym wypadkom i przeciwnościom.

# Z SALI SĄDOWEJ

—o—

### O ROZSZERZANIE SKONFISKOWANYCH ODEZW WYBORCZYCH CENTROLEWU

We wtorek **14 kwietnia 1931 r.** odbyła się **przed krakowskim sądem okręgowym** pod przewodnictwem s. o. dra Czernego, rozprawa karna **przeciw tow. Wandzie Wünschowej, sekretarce biura Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS w Krakowie**, oskarżonej o bezprawne rozszerzanie odezw wyborczych Centrolewu, a mianowicie:

1) że w Krakowie 13 lub 14 listopada 1930 przez rozpowszechnianie odezw, zatytułowanych **„Ludu Pracujący!" — z daty: Warszawa 15 października 1930**, w których nieznany autor zwraca ataki przeciw rządowi, imputując mu, że dopuszcza się gwałtu na obywatelach, trwoni grosz publiczny, depcze prawo, niszczy wolność ludu, obojętnie patrzy na nędzę mas, twierdząc w dalszym ciągu, że rząd walczy z publiczną kontrolą nad państwowemi funduszami, by dowolnie rządzić groszem podatkowym, że dla ludu, który upomina się o prawo i chleb, stosuje więzienie i represje, że dalsze rządy tego rodzaju doprowadzą do stosunków, panujących w czasach, gdy lud był w kajdanach i musiał z pokorą znosić wszelki gwałt i nadużycia władzy, że rząd ten, chcąc sparaliżować wolę ludu i zastraszyć go, zamyka we więzieniach bojowników sprawy ludowej, że ten rząd dopuszcza się prześladowań, gwałtu i bezprawia **przez udzielenie zmyślonych względnie przekręconych czynów fałszywie obwiniła rząd o czyny niehonorowe, mogące go w opinji publicznej uczynić pogardliwym i poniżyć oraz bez przytoczenia pewnych okoliczności fałszywie obwiniła rząd o pogardliwe przymioty i takiż sposób myślenia;**

2) że odezwę zatytułowaną „Ludu Pracujący!" z daty: Warszawa 15 października 1930, **która została skonfiskowana przez prokuratora sądu okręgowego w Krakowie, zarządzeniem z dnia 8 listopada 1930 Prp. 127/30 świadomie dalej rozszerzała.**

Na rozprawie oskarżona **do winy się nie przyznała**, podając, że do jej obowiązków biurowych należało wypisywanie na kopertach, wysyłanych do wyborców, nazwisk wyborców z urzędowego spisu wyborców; odezwy do kopert wkładali agitatorzy PPS, których podania nazwisk jednak odmówiła.

**Obrońca osk. adw. dr. Rosenzweig** przedłożył sądowi poświadczenie komisarza rządu miasta Warszawy, że odezwa pod tytułem „Ludu Pracujący!" **nie została skonfiskowana w Warszawie**, była zatem legalną, skonfiskował ją natomiast prokurator krakowski, ale pismo zawiadamiające o zarządzeniu konfiskaty nie zostało dotychczas wysłane, lecz **znajduje się w aktach**.

Po przeprowadzeniu wszystkich dowodów **prokurator domagał się zasądzenia oskarżonej w myśl aktu oskarżenia.**

**Obrońca adw. dr. Rosenzweig** w przemówieniu końcowem wykazał, że pod względem faktycznym oskarżyciel publiczny nie udowodnił, aby oskarżona Wunschowa rozpowszechniała inkryminowane odezwy i aby wiedziała, że uległy one prawnej konfiskacie. Pod względem prawnym, gdyby oskarżona Wünschowa nawet rozpowszechniała odezwy wyborcze Centrolewu pod tytułem „Ludu Pracujący!", to rozpowszechniała odezwę legalną, a więc nie popełniła czynu karygodnego. Jest bowiem nie do pomyślenia taki stan prawny, by w tem samem państwie odezwa uznana za legalną przez właściwą władzę w miejscu jej drukowania, t. j. w Warszawie, mogła być konfiskowana i uznana za nielegalną przez prokuratora w Krakowie, podobnie, jak w tej samej sprawie i instancji nie mogą zapaść dwa odmienne wyroki: uwalniający i zasądzający.

Po tych przemówieniach **SĄD OGŁOSIŁ WYROK UWALNIAJĄCY OSKARŻONĄ WANDĘ WUNSCHOWĄ OD WINY I KARY.**

—ooo—

### TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA

Przed ławą przysięgłych w Krakowie znalazła wczoraj swój epilog sprawa głośnego zajścia z dnia 31 grudnia 1930, kiedy to Gustaw Sinkowski oddał szereg strzałów do swej żony Marji Sinkowskiej i niejakiego Mieczysława Himmelblaua.

Czyny te skwalifikowała prokuratura jako zbrodnię usiłowanego podwójnego morderstwa względem Sinkowskiej i Himmelblaua z §§ 8, 134, 135 i 138 uk., ponadto oskarżyła go o zbrodnię zgwałcenia jeszcze z r. 1927, popełnioną rzekomo na niejakiej A. K. i o nieprawne posiadanie broni.

Wedle aktu oskarżenia, odczytanego na wczorajszej rozprawie, pożycie osk. ze swoją żoną Marją było od samego początku nieszczęśliwe z winy osk. i jego burzliwego temperamentu. Do zerwania przyszło jednak dopiero w lutym 1927, kiedy osk. zgwałcił rzekomo zamieszkałą u nich małoletnią A. K. Wtedy żona osk. wyprowadziła się od niego i wniosła przeciw niemu o separację. Odtąd też miał się jej osk. stale odgrażać zabiciem i pod tą presją wymuszać od niej pieniądze, jakie miała prowadząc sklep przy ul. Starowiślnej. Przebieg samego krytycznego zajścia przedstawia akt oskarżenia w ten sposób, że osk. zastawszy w sklepie swą żonę z Mieczysławem Himmelblauem, z którym po zerwaniu z osk. utrzymywała bliższe stosunki — strzelił do niej, mierząc w głowę i przyłożywszy rewolwer do twarzy, poczem skierował się w stronę Himmelblaua stojącego w tym sklepie za ladą i strzelił również do niego. Zaraz po pierwszym strzale Sinkowska trafiona kulą w twarz i brocząc krwią wybiegła ze sklepu na pobliski komisarjat pol., zaś osk. strzelił ponownie do Himmelblaua. Ten ostatni wówczas w obronie własnej wystrzelił w powietrze na postrach, poczem osk. wyszedł ze sklepu, trzymając w ręce rewolwer i przez drzwi jeszcze raz chciał strzelić do Himmelblaua, rewolwer jednak nie wypalił. Oględziny sądowo-lekarskie wykazały u Sinkowskiej, że kula przebiła jej dolną szczękę prawą, i strzaskawszy liczne zęby, wyszła u nasady ucha prawego.

Osk. na rozprawie do winy się nie poczuwa. Przeczy, by wogóle miał jakiś stosunek z A. K. Natomiast przebieg samego krytycznego wypadku przedstawia w ten sposób, że kiedy wszedł do sklepu, zażądał wody sodowej, której mu Himmelblau odmówił i wyprosił go ze sklepu, równocześnie zaś do niego strzelił, wtedy osk. w przystępie chwilowego afektu i szału począł strzelać z rewolweru. Sinkowskiej w sklepie nie zauważył. Tłumaczy się, że wogóle nie chciał nikogo trafić, ani do nikogo nie celował, działając w przystępie spontanicznego odruchu.

O swem pożyciu małżeńskiem opowiada osk. że żona poczęła go zaniedbywać, a nawet zdradzać jeszcze przed rokiem 1927. On milczał uważając te miłostki za chwilowe. Dopiero stosunek z Himmelblauem wykopał między nimi przepaść, ponieważ odtąd Sinkowska porzuciła na stałe osk. i dziecko, przeniosła się do Himmelblaua, wyrzuciła męża ze sklepu, który on za własne pieniądze założył.

Natomiast przesłuchana Sinkowska potwierdziła naogół akt oskarżenia. W czasie jej przesłuchiwania *przychodziło kilkakrotnie do burzliwych incydentów pod jej adresem, tak że przewodniczący zarządził opróżnienie sali.* W dalszym ciągu przesłuchano na fakt zgwałcenia A. K., poczem obrońca adw. dr. Knoebel postawił wniosek o zbadanie stanu umysłowego oskarżonego i o przesłuchanie szeregu świadków na okoliczności dotyczące jego obrony. Wnioski te trybunał uwzględnił, wobec czego rozprawa została odroczona do nowej kadencji przysięgłych, zaś oskarżony w międzyczasie poddany zostanie badaniu lekarskiemu.

Rozprawie przewodniczył so. dr. Konopacki, wotowali so. Jek i so. Stuhr, oskarżał prok. Łaba, bronił adw. dr. Knoebel, Sinkowską zastępował adw. dr. Z. Kwieciński.

# Ze sportu

**LEGJA—OLSZA 3:2 (2:2)** Mistrzostwo klasy A. Pierwsze zawody o mistrzostwo skończyły się zasłużonem zwycięstwem Legji nad silnym przeciwnikiem mającym za sobą w wiosennych zawodach przyjacielskich piękne zwycięstwa nad silnemi drużynami Makkabi 3:1 i Wisły 8:0. Gra obu drużyn ambitna i zacięta, Legja górowała jednak pod względem technicznym i kombinacyjnym. Bramki strzelili Ziembiński, Mytar i Rospond. Sędziował objektywnie i zadowalająco p. Heitner.

**LEGJA II—OLSZA II 3:0.** Przedmecz II drużyn przyniósł piękny sukces rezerwie Legji.

**LEGJA II MAKKABI II 5:0.** Wysokocyfrowe zwycięstwo nad silną rezerwą Makkabi jest zaszczytne tembardziej, że drużyna Legji kombinowaną była z graczy II i III drużyny. Zaznaczyć należy, że obie II drużyny grały swe pierwsze mecze w tym sezonie.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

# KRONIKA

NAUKA PO FERJACH WIELKANOCNYCH rozpoczęła się we wszystkich szkołach średnich i powszechnych w dniu wczorajszym. Ferje na Uniw. Jagiell. kończą się dnia 19 bm. — w poniedziałek 20 bm. rozpoczną się wykłady.

ZACIĄG OCHOTNICZY DO WOJSKA. Ministerstwo spraw wojsk. ogłosiło zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej. W myśl okólnika do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników mogą być przyjmowani w r. 1931 mężczyźni urodzeni w latach 1911, 1912 i 1913. Z pośród zgłaszających się na ochotników mogą być przyjmowani: 1) *posiadający warunki do skróconej czynnej służby wojskowej* (art. 49 ustawy): do piechoty, kawalerji, artylerji — tylko studenci politechniki i wydziałów matematyczno-przyrodniczych uniwersytetów oraz posiadający matury gimnazjów matematyczno - przyrodniczych; *do lotnictwa*, na pilotów, przedewszystkiem absolwenci cywilnych szkół pilotów, a inni ochotnicy z cenzusem tylko warunkowo, w zależności od wyników badania w Centrum badań lotniczo-lekarskich; do lotnictwa w charakterze personelu technicznego — studenci wydziałów mechanicznego, elektrotechnicznego, mierniczego i chemicznego politechnik, oraz absolwenci wydziału mechaniczno-lotniczego średnich szkół technicznych; *do saperów* — tylko studenci wydziałów inżynierji lądowej i wodnej, elektrotechnicznego i mechanicznego wydziału politechnik oraz maturzyści szkół techn. i gimnazjów matem.-przyrodn. *do łączności* — tylko studenci wydziału elektrycznego (sekcja prądów słabych) politechnik, oraz absolwenci szkół technicznych i posiadający świadectwa ukończenia kursów radjotechnicznych i telegraficznych, zatwierdzonych przez ministerstwo W. R. i O. P., nadto posiadający świadectwa radjotelegrafistów I lub II klasy, wydane przez min. P. i T., radjoamatorzy krótkofalowcy, należący do Polskiego Związku krótkofalowców, posiadający świadectwa o złożeniu egzaminu na radjoamatora przy „Państwowych kursach radjotechnicznych", wreszcie maturzyści gimnazjów matematyczno-przyrodniczych. Ochotnicy z cenzusem nie mogą być przyjmowani do czołgów, żandarmerji, samochodów pancernych, taborów, samochodów, służby zdrowia, służby intendentury i marynarki wojennej; 2) nieposiadający warunków do skróconej służby wojskowej (bez cenzusu): do piechoty, czołgów, żandarmerji, kawalerji, samochodów pancernych, artylerji, saperów i łączności, do lotnictwa — w charakterze pilotów, inni zaś ochotnicy bez cenzusu, warunkowo, w zależności od wyników wspomnianych już wyżej badań, do lotnictwa — w charakterze personalu technicznego — tylko absolwenci szkół przemysłowych (rzemieślniczych) z wydziałem mechanicznym i lotniczym, do marynarki wojennej, warunkowo, zależnie od wyników badania w kadrze marynarki wojennej. *Ochotnicy bez cenzusu* nie mogą być przyjmowani do taborów, samochodów, służby zdrowia, uzbrojenia i intendentury. Podania o przyjęcie do wojska w charakterze ochotników, *mają być składane we właściwej PKU najpóźniej do 1 maja br.* Kandydaci na ochotników, którzy po 1 maja ukończą średnie zakłady naukowe i uzyskają warunki do skróconej czynnej służby wojskowej, mogą wnosić podania o przyjęcie na ochotników *najpóźniej do 20 czerwca br.* Po tym terminie mogą być przyjmowane podania od tych ochotników z cenzusem, którzy uzyskali świadectwa dojrzałości po 20 czerwca br., jednak najdalej do 1 lipca br. Jest to ostateczny termin przyjmowania podań od ochotników z cenzusem.

ESPERANTO W TRAMWAJU KRAKOWSKIM. W związku z mającym się odbyć w Krakowie kongresem esperantystów, dyrekcja tramwaju zorganizowała specjalny kurs języka esperanto dla personalu ruchu. W dniu wczorajszym odbyła się inauguracja wspomnianego kursu w obecności wiceprez. Kongresu p. dyrektora inż. E. Tora, oraz dyrektora tramwaju p. inż. Tadeusza Polaczka-Korneckiego. Wykłady odbywają się przedpołudniem i popołudniu. Na kurs zapisanych zostało stukilkudziesięciu motorowych i konduktorów.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Gereon Scheinthal właściciel autobusu w czasie wyładowywania towarów z dachu autobusu spadł na bruk w ul. Basztowej. Doznał on szereg ran i ogólnych obrażeń. Tomasz Ryz (l. 20) praktykant handlowy wpadł pod wóz tramwajowy; motorowy zdołał w ostatniej chwili zatrzymać wóz, tak, że Ryz doznał tylko nieznacznych obrażeń.

# Katastrofa lotnicza w Krakowie

## PILOT-PORUCZNIK ZABITY

Wczoraj w południe opodal lotniska wojskowego w Rakowicach zdarzyła się katastrofa samolotowa, w której zginął młody oficer-pilot. O godz 13'25 wystartował z lotniska na samolocie myśliwskim „Spad" **podpor.-pilot Gosławski** do lotu służbowego do Grudziądza. Na wysokości 600 metrów podczas wirażu, samolot wpadł w korkociąg, a pilot nie zdążył opanować maszyny. **Aeroplan runął na ziemię tuż przy szosie „na Wieczystem", wiodącej do Czyżyn. Nieszczęśliwy pilot poniósł śmierć na miejscu. Samolot uległ zupełnemu strzaskaniu.** Na miejscu katastrofy gromadziły się tłumy publiczności.

Zaznaczyć należy, że jestto druga katastrofa lotnicza w Krakowie w ostatnich tygodniach.

—ooo—

# Próba steroryzowania kolejarzy

(W poniedziałek odbyło się w domu Liszki w Prokocimiu zawodowe zebranie Koła ZZK Kraków Płaszów) z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie delegatów ze zgromadzenia okręgowego, 2) sytuacja obecna, 3) 1-szy Maja. Przewodniczył na tem zebraniu tow. Józef Krawal, przewodniczący Koła.

Wczoraj o godzinie 9'30, gdy tow. Krawal pracował w parowozowni, został zawezwany przez naczelnika parowozowni do kancelarji. W kancelacji czekało nań dwóch posterunkowych, którzy **pod bagnetami** odprowadzili tow. Krawala na posterunek policji w Prokocimiu.

Komendant posterunku żądał od niego odpowiedzi na następujące pytania: „Na jakiej podstawie Koło omawiało sprawę 1-szego Maja? Czy muzyka ZZK będzie grała na 1-szego Maja? Kto będzie pokrywał koszta muzyki? **Z czyjego nakazu omawiano sprawę 1-szego Maja?**" i t. p. **Ponadto żądał, by mu tow. Krawal podał nazwiska wszystkich, którzy przemawiali na poniedziałkowem zebraniu i groził, że go zatrzyma na posterunku, póki sobie nie przypomni wszystkich nazwisk.** Ostatecznie uwolniono go o godzinie 11'30.

Powtarzają się metody z okresu po Kongresie Centrolewu, niepraktykowane przedtem nigdy w Polsce, ani w dawnej Galicji. Znamienne to postępowanie wskazuje wyraźnie, że pewne czynniki dążą do steroryzowania kolejarzy.

—ooo—

ZWYRODNIAŁY KONDUKTOR WAGONÓW KOLEJOWYCH. Aresztowano Jana Nowaka, konduktora wagonów sypialnych pod zarzutem zgwałcenia 13-letniej dziewczyny, jadącej samotnie pociągiem z Nowego Sącza do Krakowa.

—ooo—

## TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek dalsze powtórzenia „Mayerlingu", którego powodzenie nie słabnie ani na chwilę, będąc przedmiotem ciągłego zainteresowania Krakowa. Jutro poraz czwarty „Sztuba" Leczyckiego, tak wyjątkowo świetnie przyjęta przez całą krytykę krakowską. Sztuka i jej problem wywołały nadzwyczaj ożywione dyskusje, a nowy autor stał się od pierwszego występu poważną nadzieją naszego dramatopisarstwa. Na najbliższy czas przygotowywana jest dalsza nowość polska „Sarajewo 1914", sensacyjna sztuka Stanisława Brandowskiego, — grana najpierw w języku niemieckim w Wiedniu, a już zdobywająca także inne sceny zagraniczne. Autor, znany z działalności publicystycznej na innych polach, napisał tu utwór detektywiczny, pełen niesłychanego napięcia, którego bardzo dalekiem tłem tylko jest historyczny zamach sarajewski.

**„PAN LAMBERTHIER".** Sensacyjna sztuka wytrawnego pisarza francuskiego Verneuila, wchodzi w piątek 17 bm. na repertuar teatru miejskiego im. J. Słowackiego. Odegraną zostanie ona na scenie kameralnej Starego Teatru przez filary scen stołecznych pp. Marję Modzelewską i Aleksandra Węgierko, którzy w tej sztuce odnosili dotąd na scenach polskich niebywałe sukcesy. Dawno nie widziana w Krakowie, a będąca chlubą scen stołecznych znakomita artystka p. Marysia Modzelewska, przypomni się naszym bywalcom teatralnym, — stwarzając w „Panu Lamberthier" porywającą kreacje. Obok niej wystąpi cieszący się u nas zawsze powodzeniem p. Aleksander Węgierko, zarazem reżyser sztuki. Niewątpliwie te dwie chluby aktorstwa polskiego spotka i u nas tak zasłużony aplauz, z jakim spotykali się dotąd w Warszawie i na prowincji, czego dowodzi już dziś wielki popyt na bilety, które nadal sprzedaje kasa Starego Teatru. Spodziewać się należy, że gościna Modzelewskiej i Węgierki stanie się prawdziwą rewelacją dla licznych rzesz miłośników sztuk.

**HANKA ORDONÓWNA W STARYM TEATRZE.** — Słynna pieśniarka Hanka Ordonówna wystąpi w Krakowie dwukrotnie, a to: **we czwartek 23 i w piątek 24 bm. w Starym Teatrze.** Bilety w cenie od 2—8 złotych są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

**WIKTOR CHENKIN** przed wyjazdem do Ameryki wystąpi poraz ostatni w teatrze Bagatela w sobotę 18 bm. o godzinie 8'30 wieczorem. Bilety są już do nabycia w kasie teatru Bagatela **od godziny 10 do 2 popołudniu** i od 4 do 7 wieczorem.

**SALA BOLOŃSKIEGO.** Dziś we środę wystąpi znany w Krakowie skrzypek-wirtuoz Alfred Schenker, solista zagranicznych koncertów symfonicznych. Prasa zagraniczna podnosi z uznaniem głęboką interpretację wykonywanych utworów. Przy fortepianie Szymon Marmor.

—ooo—

## ODCZYTY I ZEBRANIA

**ODCZYT W TOWARZYSTWIE MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI.** O szkole pięknej książki w Paryżu „Ecole Estienne" wygłosi odczyt stypendysta Funduszu kultury narodowej p. Wł. Grabowski. Odczyt odbędzie się w czytelni Muzeum przemysłowego dziś we środę o godzinie 8 wieczorem. Wstęp wolny.

**KRAKOWSKIE KOŁO ZWIĄZKU BIBLJOTEKARZY POLSKICH** odbędzie w piątek 17 bm. o godzinie 6-tej **wieczorem w czytelni rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej** zwyczajne posiedzenie Koła, na którem dr. Karol Buczek wygłosi referat pod tytułem: „Z inwentaryzacji rękopisów".

# Z Polski

ULGI PODATKOWE DLA KINOTEATRÓW. Delegacja Związku właścicieli teatrów świetlnych w Warszawie uzyskała od wydziału finansowo-podatkowego magistratu przyrzeczenie, że wydział wystąpi do zarządu miasta i do rady miejskiej z wnioskiem o stosowanie w okresie letnim (od 15 maja do 15 września) ulg podatkowych w wysokości 25 proc., zamiast obecnie stosowanych 15 proc. Pozatem delegacji przyrzeczono wystąpić do rady miejskiej o upoważnienie magistratu do stosowania powyższej ulgi podatkowej również poza okresem letnim, o ile stan finansowy kinoteatrów nie ulegnie poprawie.

KRWAWY NAPAD BANDYCKI UDAREMNIONY PRZEZ POLICJĘ W CENTRUM ŁODZI. — Dzienniki łódzkie donoszą: Przy ul. Kilińskiego 97 mieści się fabryka wód gazowych Gomulińskiego, a obok w tejże posesji mieszka p. Gomuliński z rodziną, przyczem oprócz niego zamieszkuje tam jedynie jeszcze dozorca.

Przed 6 tygodniami p. Gomuliński przyjął do pracy służącą, niejaką Marję Przysiecką, która sprawowała się bardzo dobrze i była pracowita i posłuszna. Przed tygodniem p. Gomuliński zauważył, że kot w jego mieszkaniu zdechł, a piesek pokojowy zachorował. Pieska skierowano do szpitala, gdzie stwierdzono, że został on otruty. Zaniepokojony temi wypadkami p. Gomuliński zawiadomił policję, która wszczęła energiczne śledztwo. Śledztwo dało sensacyjne wyniki. Okazało się, że służąca Przysiecka była w zmowie z szajką bandycką, która zamierzała zamordować i ograbić p. Gomulińskiego.

W celu przygotowania terenu polecono służącej wytruć wszystkie psy na posesji. Trutkę połknęły kot i piesek pokojowy, natomiast dwa wielkie psy podwórzowe zostały uratowane z tego powodu, iż przyjmują one pokarm tylko od dozorcy, nie ruszając żadnego innego jedzenia.

Marja Przysiecka została aresztowana i w śledztwie przyznała się, że jest w zmowie z bandytami, którzy zamierzają zamordować p. Gomulińskiego.

Wobec tych wiadomości policja postanowiła urządzić zasadzkę i od ubiegłego poniedziałku śledziła pilnie bandytów, polecając jednocześnie p. Gomulińskiemu i dozorcy, aby nie wydalali się z posesji. Policja obserwowała jak bandyci co wieczór badali przy pomocy lampek elektrycznych teren obok posesji w parku Sienkiewicza. Napad miał się odbyć w nocy z czwartku na piątek. — Istotnie bandyci przybyli na miejsce w pełnem uzbrojeniu, lecz w tej samej chwili ruszyła obława policyjna. Zaalarmowani bandyci usiłowali ratować się ucieczką, jednakże pomimo trudnego terenu policji udało się ująć herszta bandy, którego nazwisko dla dobra śledztwa trzymane jest narazie w tajemnicy. Bandyta przyznał się, że miał zamiar z towarzyszami zamordować p. Gomulińskiego.

Policja wszczęła energiczne poszukiwania za pozostałymi członkami bandy i jest nadzieja, że zostaną oni w najbliższych dniach ujęci.

W ten sposób został udaremniony krwawy napad bandycki w śródmieściu Łodzi. Swoją drogą można sobie wyobrazić, jakie chwile przeżywała w ciągu ub. tygodnia rodzina p. Gomulińskiego.

# Prystor na miejsce Sławka?

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")*

**Warszawa, 14 kwietnia.**

Dzisiejsze pisma wieczorne zajmują się obszernie sprawą rekonstrukcji gabinetu. Na temat ten kursuje mnóstwo pogłosek, z których najbardziej prawdopodobną jest wersja, że ustąpienie p. Sławka uważać należy niemal za przesądzone. P. Sławek podobno jest ogromnie wyczerpany dotychczasową pracą. Wśród kandydatów na premjera wymieniany jest p. Prystor.

# Nowy zamach na urzędników

## WSPÓLNA AKCJA URZĘDNIKÓW PRZECIW OBCIĘCIU PŁAC

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")*

**Warszawa, 14 kwietnia.**

Sfery urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych są niesłychanie wzburzone faktem obcięcia poborów urzędników państwowych o 15%, co w konsekwencji pociągnąć za sobą może redukcje płac w całym świecie pracowniczym.

W związku z tem projektowana jest *wspólna akcja* wszystkich grup pracowniczych. Dziś rozpoczęło się posiedzenie Centralnej komisji porozumiewawczej pracowników państwowych. Tematem tego posiedzenia jest sprawa ustosunkowania się do obniżki płac. Zaznaczyć należy, że świat pracowniczy oczekuje nowej klęski, mianowicie zmiany dotychczas istniejącej pragmatyki służbowej. W rządzie omawiane są projekty zmiany tej pragmatyki w tym kierunku, by urzędników całkowicie uzależnić od władz przełożonych. W szczególności dotyczy ta sprawa decyzji przywrócenia § 116, zniesionego swego czasu przez trzeci Sejm na skutek interwencji stronnictw demokratycznych. Przywrócenie tego paragrafu daje rządowi możność usuwania urzędników w dowolnym czasie. Ponadto chodzi o zniesienie komisyj kwalifikacyjnych, co w konsekwencji spowoduje, że decyzja w sprawie urzędników zależeć będzie wyłącznie od władzy przełożonej. — Wreszcie również wymieniane jest ograniczenie kompetencji komisyj dyscyplinarnych, co znowu w konsekwencji spowoduje, że ostatnią instancją będą władze przełożone. Urzędnicy komentują to w ten sposób, że sfery rządzące nie są obecnie pewne elementu urzędniczego i chcą wprowadzić w życie takie ustawy, któreby pozwalały na przeprowadzenie ponownej „czystki" wśród urzędników państwowych.

—ooo—

# Tow. Rhys Davies w Warszawie

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")*

**Warszawa, 14 kwietnia.**

Przez dwa dni bawił w Warszawie tow. Rhys Davies, poseł do angielskiej Izby gmin, były podsekretarz stanu w pierwszym rządzie MacDonalda. Dzisiaj przedpołudniem tow. Davies przyjęty był przez ministra Zaleskiego, oraz ministra Hubickiego. Tow. Davies interesuje się specjalnie ustawodawstwem ochrony pracy i organizacją walki z bezrobociem w Polsce. Dzisiaj tow. Davies udał się do Katowic, gdzie będzie w dalszym ciągu badał sprawy robotnicze. Z Katowic przyjedzie on do Krakowa.

—ooo—

# Hiszpanja republiką

## ABDYKACJA KRÓLA ALFONSA XIII

**Madryt, 14 kwietnia.** We wszystkich większych miastach hiszpańskich utworzono republikańskie rady miejskie a na ratuszach i gmachach samorządowych wywieszono flagi republikańskie. W Barcelonie na czele prowincjonalnego rządu stanął pułkownik Macia. Oczekiwane jest ustąpienie króla, co ma nastąpić po radzie ministrów, która w tej chwili obraduje. W Madrycie został utworzony już prowizoryczny rząd republikański, którego członkowie, składający się z republikanów, katolików i socjalistów — zebrali się w prywatnym budynku w oczekiwaniu na abdykację króla i ustąpienie rządu Aznara.

**Paryż, 14 kwietnia.** Nadeszła w tej chwili wiadomość z Madrytu, że król Alfons XIII podpisał abdykację i rezygnację dynastji z praw do korony hiszpańskiej.

—ooo—

# Rewolucja portugalska

**Londyn, 14 kwietnia.** Wedle opowiadań cudzoziemców, powracających z Funchalu, na Maderze panuje zupełny spokój, ponieważ **wojska rządowe, przybywające z Portugalji w celu uśmierzenia powstania, natychmiast przechodzą na stronę powstańców.** Rząd portugalski odstąpił zatem od zamiaru stłumienia rewolucji przemocą i prawdopodobnie będzie usiłował wyspiarzy głodem zmusić do uległości. Cudzoziemcom nie grozi jednak żadne niebezpieczeństwo ani ze strony rebeljantów, ani głodowe, ponieważ zaopatruje ich w żywność krążownik angielski „London". Na wyspach Terceira i San Miguel, należących do archipelagu Azorskiego, powstańcy pogasili latarnie morskie, przez co dopuścili się naruszenia międzynarodowej konwencji morskiej. Rząd portugalski zarządził blokadę portów na Maderze i Azorach. **Z Lizbony wysłano dziś na Maderę i Azory dwa dalsze krążowniki.**

**Lizbona, 14 kwietnia. Generalny inspektor armji portugalskiej generał Ferraz,** podał się dziś do dymisji. Jego następcą mianowany został dawny minister wojny generał Silva Basto.

# „Wampir" z Düsseldorfu przed sądem

**Düsseldorf, 14 kwietnia.** W drugim dniu procesu przeciw masowemu mordercy Piotrowi Kuertenowi zarządzona została **rozprawa tajna.** Na rozprawę dopuszczono tylko 22 dziennikarzy, kilku profesorów i lekarzy. Po opróżnieniu sali przez resztę publiczności przystąpiono do przesłuchania oskarżonego.

Obecny swój stan uważa Kuerten za odziedziczony. Zgubny wpływ na niego wywarło także złe wychowanie i straszne stosunki w domu rodzicielskim. Jako dziecko przeżył on już bardzo dużo i wtedy począł już zabijać **psy.** W ósmym roku życia zepchnął raz z promu do Renu chłopca, który utonął. Innym razem spychał tonącego chłopca tak długo do wody, aż zatonął. W rodzicielskim pokoju sypialnym, małym pokoiku, w którym na trzech łóżkach mieściła się cała rodzina, słyszał już i widział bardzo dużo. Gdy w 1897 roku ojciec poszedł do więzienia za stosunek kazirodczy, mały Kuerten został prawie zupełnie bez nadzoru. Później, gdy pogorszyły się stosunki rodzinne, uciekł z domu i zamieszkał w wozie meblowym. Od ludzi zaczął stronić, gdy inne dzieci zaczęły go wytykać palcami. Męczenie i zabijanie zwierząt sprawiało mu przyjemne podniecenie i lekkie omdlenie. W młodości czytał ze specjalnem zainteresowaniem sprawozdania z sali sądowej i opisy pożarów. W więzieniu przebywał zawsze w ciemnych kątach i rozmyślał o dręczeniu ludzi. Następnie opisuje Kuerten swój stosunek ze starszą od siebie kobietą nazwiskiem Uhr, posiadającą naturę sadystyczną. Dalej opisuje dalsze zbrodnie. W latach 1923 i 1924, pod wrażeniem rozprawy sądowej o morderstwo, dusi dwie dziewczyny.

Na pytanie przewodniczącego, czy wychodząc z domu, miał zamiar ludzi zabijać, odparł Kuerten, **że nie chciał nic więcej, jak tylko zobaczyć krew.** Później jednak zabijał bezwiednie. Często próbował pić krew swoich ofiar. W wypadku z Marją Hahn nie miał wcale zamiaru jej zabijać. W pewnej jednak chwili począł ją dusić i kłuć. Na miejsce, gdzie zamordował Hahn, powracał jeszcze kilkanaście razy. Następnie opisuje Kuerten zamordowanie dwóch dziewczynek w Flehe, Luizy Lenzen i Gertrudy Hamacher. Na drugi dzień poszedł na spacer z Gertrudą Schulte, którą również zamordował. Opisując wypadki mordowania Idy Reuter, Elżbiety Doerier, Meuer i Albermann, mówi Kuerten, że krzyk mordowanych ofiar sprawiał mu największą rozkosz.

Po zeznaniach Kuertena przystąpiono do przesłuchiwania świadków. Jako pierwszy świadek zeznaje młoda Holenderka, napadnięta raz przez nieznanego osobnika. Kuertena nie poznaje jako sprawcę, jednak Kuerten przyznaje się sam i opisuje całe zajście.

Na tem rozprawę odroczono do jutra.

# Stan bezrobocia

**Warszawa, 14 kwietnia** (telef. wł. „Naprzodu"). Według danych PUPP liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 11 kwietnia br. wynosiła 375.317 osób, co w porównaniu ze stanem z dniem 4 kwietnia br. wykazuje spadek bezrobocia o 58 osób.

# TELEGRAMY

## TRAGEDJA BEZROBOTNEGO

**Warszawa, 14 kwietnia** (telef. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj w południe z mostu Kierbedzia rzucił się do Wisły w zamiarze samobójczym bezrobotny czeladnik piekarski Stanisław Kaliciński. Przechodnie rzucili się na ratunek i wyciągnęli Kalicińskiego z toni.

## KATASTROFY LOTNICZE

**Berlin, 14 kwietnia.** W pobliżu Rietschen w Łużycach spadł dziś samolot pasażerski, kursujący na linji Berlin—Zgorzelec i uległ zniszczeniu. **Pilot i mechanik ponieśli śmierć na miejscu, czterech podróżnych odniosło rany śmiertelne,** a dalszych 3-ch podróżnych i radjotelegrafista odnieśli rany lżejsze.

**Helsingfors, 14 kwietnia.** W pobliżu Wyborgu, w Finlandji, spadł wczoraj samolot wojskowy i uległ zniszczeniu. **Obaj lotnicy ponieśli śmierć.**

## AGITACJA KAPITALISTÓW PRZECIW UBEZPIECZENIOM SPOŁECZNYM

**Paryż, 14 kwietnia.** Naczelnicy 22 gmin północno-francuskich postanowili ustąpić z urzędu, oświadczając, że nie mogą podołać ciężarom, nałożonym na nich ustawą o ubezpieczeniu społecznem.

## NOWY GABINET W JAPONJI

**Londyn, 14 kwietnia.** Z Tokio donoszą, że cesarz misję tworzenia nowego rządu powierzył — jak przewidywano — hrabiemu Wakatsuki.

**Londyn, 14 kwietnia.** Z Tokio donoszą: Hr. Wakatsuki utworzył dziś nowy rząd japoński. — W skład nowego rządu weszli wszyscy ministrowie poprzedniego rządu z wyjątkiem ministra wojny, którym został generał Minami i ministra handlu, którego teke objął Tanomogi.

## MIĘDZYNARODÓWKA OPIEKI NAD ŚLEPCAMI

**Nowy Jork, 14 kwietnia.** Rozpoczął się tu dziś kongres międzynarodowego związku opieki nad ślepcami. W kongresie bierze udział 120 delegatów z 37 państw.

## JAK GINĄ GÓRNICY

**Chicago, 14 kwietnia.** Podczas dokonywania robót kanalizacyjnych wybuchł z nieznanych na razie przyczyn pożar, skutkiem czego **zaczadzeniu uległ większy oddział pracujących tam robotników,** z których 8 **poniosło śmierć.** 33 robotników przewieziono do szpitala z objawami silnego zaczadzenia. Kilku robotników przebywa jeszcze w kanale. Istnieją obawy, że podczas akcji ratunkowej **zginęło także kilkunastu strażaków.**

# Przegląd gospodarczy

## Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 30—40 gr., mleko zbierane 1 litr 20—25 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł., masło zwyczajne 1 kg. 4'80—5 zł., ser zwycz. 1 kg. 0'80—1 zł., jaja sztuka 10—12 gr., ziemniaki 1 kg. 15 gr., buraki ćwikł. 1 kg. 15—20 gr., marchew 1 kg. 40—50 gr., pietruszka 1 kg. 0'90—1 zł., selery 1 kg. 0'80—1 zł., jabłka 1 kg. 1'60—2'40 zł., kury sztuka 4—7 zł., gęsi szt. 8—12 zł., indyczki szt. 14—16 zł.

# PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

**NAGŁY ZGON W ŁAŹNI.** Wczoraj o godz. 6 po południu wezwano pogotowie ratunkowe na ul. św. Gertrudy 19 do Łaźni Rzymskiej, gdzie w czasie kąpieli zasłabł nagle nieznany mężczyzna, mogący liczyć około 65 lat życia. Gdy lekarz dyżurny przybył na miejsce stwierdził tylko zgon nieznanego mężczyzny. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej, zaś policja ma ustalić identyczność zmarłego, który poza portfelem z gotówką, pozostawionym na czas kąpieli w kasie zakładu, nie miał żadnych dokumentów.

**PODPALACZ.** Józef Trojanowski z Chełma (pow. Bochnia) podpalił dla uzyskania premji asekuracyjnej własny dom mieszkalny. Pożar zniszczył dom i urządzenie. Podpalacza aresztowano.

# Wśród ruin i trupów miasta Managui

Z kwitnącej do niedawna Managui, stolicy bogatej Nikaragui, pozostały po trzęsieniu ziemi dosłownie tylko ruiny i zgliszcza, pod któremi leżą zwłoki tysięcy tragicznie zmarłych mieszkańców. Ruiny miasta otaczają kilkoma łańcuchami żołnierze straży nikaraguańskiej i marynarki Stanów Zjednoczonych.

Mimo tak ścisłego pierścienia straży, wśród ruin snują się, jak cienie, hieny ludzkie, żerujące na ruinach dymiących się jeszcze dawnych bogatych domostw, sklepów i składów.

Wśród gruzów wałęsa się również wiele oszalałych zwierząt domowych, a wśród nich koni i wściekłych psów. Całość składa się na nieprawdopodobnie piekielny obraz przekleństwa. Nikt nie może wejść bez ochrony zbrojnej poza strzeżony pas.

Ostatnie wstrząsy, notowane w święta Wielkiej Nocy i dni następnych nie wyrządziły już żadnych szkód ludności, której już niema, a zarazem miastu, leżącemu w gruzach. Wedle przypuszczalnych obliczeń straty wynoszą przeszło 100 milj. dolarów (około miljarda złotych).

Na tle tej straszliwej tragedji zdarzają się ciągle jeszcze sceny okropne: Pewien sierżant z marynarki amerykańskiej, dowiedziawszy się, że pod gruzami Managui zginęła jego żona, oszalał, przedarł się przez straż i rzucił się ku ruinom. Straże nikaraguańskie, myśląc, że mają do czynienia z maruderem, powitały go ogniem z karabinów maszynowych. Nieszczęśliwy marynarz padł martwy. Dowiedziawszy się o tem, marynarze Stanów Zjednoczonych otworzyli silny ogień karabinowy na straż nikaraguańską.

Wywiązała się krwawa walka, która złagodniała dopiero wtedy, gdy wyjaśniono, że sierżant działał pod wpływem pomieszania zmysłów.

W ciągu ostatnich kilku dni straże rozstrzelały przeszło 20 osób, przyłapanych lub podejrzanych o grabież.

**STOWARZYSZENIE ŚPIEWACKIE „LUTNIA ROBOTNICZA“** rozpoczęło po przerwie świątecznej próby śpiewu z dniem 13 kwietnia. Wpisy nowych czynnych członków przyjmuje w dni prób, tj. w poniedziałki i czwartki od godziny 7'30 wieczorem w sali przy ul. Dunajewskiego 5. II piętro front.

Zarząd.

## Związki i zgromadzenia

**NA ZWIERZYŃCU** odbędzie się zgromadzenie PPS dziś we środę o godzinie 6'30 wieczorem w lokalu RUR przy ul. Królowej Jadwigi. Referent tow. **Szymański.**

**W DĄBIU** odbędzie się zgromadzenie PPS dziś w środę o godz. 6 wiecz. w lokalu fabryki „Jedność“ przy ul. Kosynierów. Ref. tow. Łachecki.

**SOCJALIZM W POLSCE A MNIEJSZOŚCI NARODOWE.** Dalszy ciąg dyskusji na ten temat odbędzie się w środę 15 kwietnia o godz. 6 wieczór w Domu tramwajarzy w Podgórzu (plac Serkowskiego 7).

**„GODZINA W SĄDZIE PRACY“.** Zainscenizowana rozprawa sądowa pod przewodnictwem adwokata dra Ottona Menasche odbędzie się w lokalu Związku (ul. Sławkowska 6 I p.) **we środę 15 kwietnia br.** Interesujące to zebranie samokształceniowe związkowego **klubu ławników** ma na celu poglądowe zaznajamianie pracowników z ustawodawstwem społecznem i jego prawnemi zastosowaniami. Początek o godz. 7 i pół wiecz. Zaproszenia wydaje Sekretarjat Związku.

**BACZNOŚĆ STOLARZE!** W czwartek 16 kwietnia o godzinie 6 wieczór odbędzie się zgromadzenie robotników drzewnych w Podgórzu w Domu tramwajarzy (plac Serkowskiego 11). Robotnicy stolarscy, pracujący w Podgórzu i okolicy, winni przybyć wszyscy.

**BACZNOŚĆ METALOWCY!** Walne zgromadzenie Oddziału Kraków I odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godzinie 10 rano w sali Domu Robotniczego (Dunajewskiego 5). Wstęp mają członkowie nie zalegający ze składkami więcej jak 6 tygodni.

**ZGROMADZENIE MALARZY I LAKIERNIKÓW** odbędzie się we wtorek 21 kwietnia br. o godzinie 6 wieczorem w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II p. front. Na porządku dziennym sytuacja w zawodzie malarskim.

**W PODGÓRZU** odbędzie się zgromadzenie PPS w niedzielę 26 bm. o godzinie 10'30 przedpołudniem w Domu Tramwajarzy (plac Serkowskiego 7). Referent tow. dr. **Drobner.**

## REPERTUAR

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

Środa: „Mayerling“.
Czwartek: „Sztuba“.
Piątek: „Mayerling“.

**STARY TEATR**

Piątek: „Pan Lamberthier“ (premiera — nowość).

**KINOTEATRY**

**Apollo** „Kawiarenka“.
**Corso:** „Faust“.
**Promień** „Małżeństwo na złość“.
**Sztuka:** „C. k. Feldmarszałek“.
**Świt:** „Cuda w górach Masabielskich“.
**Uciecha:** „Hallo Jarossy!“
**Wanda:** „Odwieczna pieśń“.
**Warszawa:** „Dr. Mabuze“.

**RADJO KRAKOWSKIE**

**Środa 15 kwietnia**

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 14.15: Komunikat gospodarczy. 14.50: Radjokronika. 15.15: Harcerski kwadrans. 15.10: Odczyty dla maturzystów. — 16.10: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15: Kwadrans dla najmłodszych. 16.45: Konkurs śpiewaczy rozgłośni krakowskiej. 17.15: Odczyt: „Człowiek w przestępcy“ — wygłosi prof. dr. Władysław Wolter. 17.45: Koncert popularny z Warszawy. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 18.55: Świetlica strzelecka. 19.10: Skrzynka i giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Gramofon. 19.40: Dziennik radjowy. 20.00: Skrzynka pocztowa — inż. St. Broniewski. — 20.15: Odczyt muzyczny z Warszawy. 20.30: Koncert międzynarodowy z Budapesztu. 22.10: Feljeton z Warszawy: „Święto chleba w Wenecji“. — 22.25: Gramofon. 22.50: Komunikaty. 23.00: Muzyka lekka i taneczna ze Lwowa.

—ooo—

## W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

| | |
|---|---|
| **Posner:** Zbliska i zdaleka | 1.50 |
| **Kopankiewicz:** Ubezp. pracown. umysł. | 1.50 |
| **Ustawodawstwo Pracy.** T. III. **Inspekcja Pracy** | zł. 4.— |
| **Andrzej Czarski:** Od Borysowa do Rygi | 1.— |
| **Zakrodzki:** Umowa o pracę pracown. umysłowych | 3.— |
| Sądy pracy | 2.40 |
| **Szymorowski:** Umowa o pracę robotników | 2.40 |
| **Zygmunt i Feliks Grossowie:** Socjologja partji politycznej | 2.50 |
| **Roszkowski:** Urlopy wypoczynkowe | 3.— |
| **Orsetti:** Karol Fourier, apostoł pracy radosnej | .40 |
| **Orsetti:** Robert Owen, wielki przyjaciel ludzkości | .40 |
| **Stanisław Rychliński:** Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych | 4.— |
| **Dr. Zygm. Fenichel:** Zarys polsk. prawa robotniczego | 9.— |
| **Stanisław Rychliński:** Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim | 6.50 |
| **T. U. R.:** Socjalizm, zarys bibljograf. i metod. | 3. |
| **Proces Jana Kwapińskiego** | .50 |
| **P. Krapotkin:** Spólnictwo a socjalizm wolnościowy | .60 |
| **Zygmunt Piotrowski:** Państwo a wychowanie | .25 |
| **Nowakowski:** Marksizm a geografja gospodarcza | 1.50 |
| **Porczak:** Dyktator J. Piłsudski i Piłsudczycy | 1.50 |
| **Szczerkowski:** W kleszczach głodu | .05 |
| **Hocki-klocki** | .40 |
| **Fotografja Daszyńskiego** | 1.— |

Zamówienia z prowincji należy kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.



**WYDZIAŁ POŚREDNICTWA PRACY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH** — (Kraków, ul. Sławkowska 6, I piętro, tel. 138-53) poleca następujące siły biurowe: stenotypistki i stenotypistów, korespondentki i korespondentów ze znajomością języków: polskiego, niemieckiego, a także angielskiego i rosyjskiego; buchalterów-bilansistów, buchalterów pomocniczych, zdolnych chemików, techników, także konstruktorów aeroplanów, agronomów, majstrów kierowników cegielni, kamieniołomów, tartaków i fabryk wyrobów z drzewa, zdolnych brakarzy, urzędników biurowych drzewnych, kierowników budowy i remontu tartaku i obrabiarek drewna. Deklarantów celnych, mundantki, maszynistki, pomocników handlowych, kalkulantów i praktykantów biurowych. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Pośrednictwa Pracy Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych (Sławkowska 6, I p., tel. 138-53) w godzinach między 11 a 2 w południe i 5 a 9 wieczorem, osobiście lub telefonicznie. Wydział polecając pracowników, stosuje próby kwalifikacyjne i kolejność zgłoszeń.



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.